

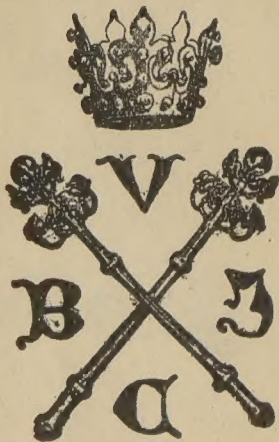


Kat. komp.

126379

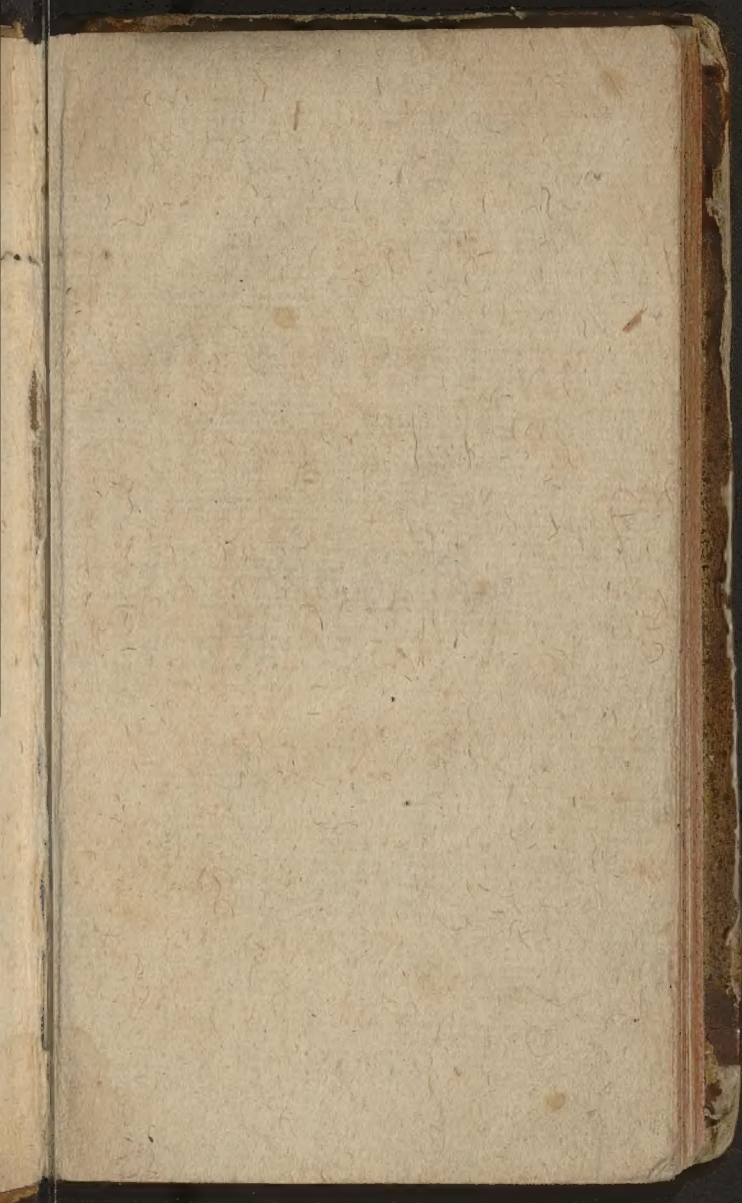
I

Mon. St. Dr.



126379

I



126379

I

RC
CH
NAD M

EV

Dla za
X. J
zg

PR

W
Druka

U W A G I

A L B O

ROZMYSLANIA
CHRZESCIANSKIE
NAD NAYCELNIERSZEMI WYROKAMI

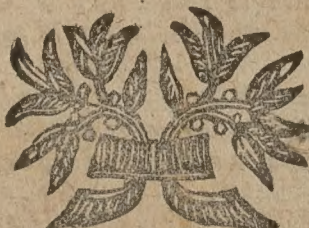
E W A N G E L I I,

Dla zabawy Duszy dane; przez
X. Jana CRASSET Zakonu
zgromadzenia JEZUSOWEGO

a teraz

Z Francuskiego na Polski
PRZETŁUMACZONE

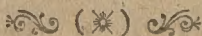
C Z Ę S C I.



ym

W SANDOMIERZU

W Drukarni J. K. Mci i Rzeczy-Pospolitej
Roku 1777.



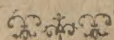
DO CZYTELNIKA Chrześcijańskiego.



126379

I

Prezentuję ci mój miły czytelniku Uwagi W. X. Jana CRASSETA: już nie pod tym Tytułem, iakie były drukowane w R. 1673 a iako ta Xiążka lubo mała zamyka w sobie wiele rzeczy, mających moc do ujęcia serca, nasycenia umysłu, i nawrócenia największych grzeszników, mnie matem, iż uczynię ci przysługę gdy dałem ją przedrukować większym Charakterem niżeli były przeszłe edycye, i w równey postawić ją formie iak inne wszystkie były Pisma tegoż Kaptana. W czym oraz założyłem sobie cel ułatwienia, ci czytania iakie niemogło by być w przeszłych drobnym Charakterem drukowanych. Znajdziesz tedy w tych Uwagach pomysłów na cię pożytecznie, co by cię wzbudzało, cieleszyć, i życie twoje zbawienie regulować mogło. Czego obfitym sercem życzę ci i zbawienie Duszy twoiej.



K 1950 nr 54



P...
ry
Nieutr
Nie ży
Jako n
Bog
Nie m
Nie ie
na t
Lecz su
win
był
Wzysł
Wzysł
Wzysł
Wzysł
cia;



U W A G A I.

O końcu Człowieka.

Przyszedłem z Boga,
Należę do Boga,
Nieutrzymuję się tylko przez Boga;
Nie żyję, tylko abym służył Bogu,
Jako nie mogę mieć Jęsteństwa tylko od
Boga,
Nie mogę więc być tylko dla Boga,
Nie jest konieczna potrzeba abym był
na tym świecie.
Lecz supponując, iż być na nim po-
winienem, trzeba koniecznie, abym
był wszystko dla Boga.
Wszystko mówi mi o Bogu,
Wszystko pociąga mię do Boga,
Wszystko każe mi poznawać Boga,
Wszystko mówi mi, iż niewartem ży-
cia; jeżeli nie żyję dla Boga.

Iż serca niewartem mieć, jeżeli niechęć
kochać Boga.

Iż dwom Panom służyć razem nie
mogę: a zatem być muszę, iż albo
czartowiki, albo Boski jestem.

Komuż to ja więc jestem posłuszny?

Któryż to z tych dwóch jest moim Pa-
nem?

Dla któregoż to pracowałem?

Ktoregoż to kontentowałem?

Ach! zaisze czarta;

Ten to Pan mój, którego przekłada-
łem nad Boga,

Niewolnikiem się Jego stałem,

Wszystkę wolą Jego pełniłem!

O! strach nieznosny przenika mię z tej
mojej niewierności.

Wyznam niesprawiedliwość moją.

Chcę odtąd być cały dla Boga.

Niechę więcej kochać, tylko Boga;

Niechę więcej żyć, tylko dla Boga.

Za powinność od tąd zakładam tobie.

Boga kochać, i Jego samego kontento-
wać.

Słowa Pisma

Notum fac mihi Domine finem meum,
ut sciam, quid desit mihi. Psal. 38.

Oznajmij mi Panie koniec mój; a żebym
wiedział, czego mi niedostaje.

In gloriam meam formavi Eum; creavi

Eum

Eum, &
Ku
tem go,
Univ
est Do
Pa
Ego su
Ja

U

Boc

On sw

On pra

I dla te

świe

K: zda

To iest

To iest

To iest

To iest

Procz z

iest.

Niedo

Ah! cz

ga?

Eum, & feci eum. *Izaia 43.*

*Ku chwale mojej stworzyłem go, uformowa-
łem go, i uczyniłem go.*

Univerſa propter ſemetipſum operatus
eſt Dominus. *Prov: 16.*

Paś uſzyſſko udziału ſam dla ſiebie.

Ego ſum principium & finis. *Apoc: 1,*

Ja ieſtem początek i koniec.

U W A G A II.

O końcu Człowieka

BOG ieſt twoim Końcem oſtatecz-
nym.

On ſtworzył cię dla ſwojej chwały:

On pragnie uczynić cię ſzczęśliwym

I dla tegoć to, iż cię poſtawił na tym
ſwiecie.

Każda rzecz ciągnie do ſwego końca.

To ieſt termin iej obrótów,

To ieſt centrum iej ſpoczynienia,

To ieſt początek iej mocy,

To ieſt waga iej ſkłonności:

Prócz zaś ſwego końca nieſzczęśliwa
ieſt:

Niedołężną ieſt, ułomną ieſt.

Ah! czemuż więc nie dążemy do Bo-
ga?

Ah!

Ah! zkądże jest, iż porzucamy Boga?

O! moy Boże, i końcu moy,

Ty jesteś początkiem życia mego,

Ty jesteś centrum pokoju mego:

Twoje to ręce które mię ukształtowały,

Twoje to ręce, które mię zachowują,

Twoje to ręce, które mię wspierają,

Twoje to ręce, które mię bronią:

Jestem ustawnie płacony przez ciebie,

A postaremu nie pomyślę nigdy o tobie

Jestem zawsze w Sercu u Ciebie,

A postaremu nie mam miłości ku To-
bie:

Stworzenia Twoje czynią mi usługi,

A ja niechcę Tobie służyć.

Jaż to jestem którym ie uczynił?

Jaż to dałem życie moje za nie?

O moy Boże!

Tyś mię dla Siebie stworzył?

A co więcej żeś umarł dla mnie:

Ty obiecuiesz mi dobra wieczne,

Ty oraz grozisz mi karaniem wiekui-
stym,

A postaremu to wszystko nic mię nie
dotyka,

A potym wszystkim przecię ja cię nie
kocham.

O Boże moy! i Panie moy!

Spal

Spal Ni
Niech
Za uflu
Jako ty
żył
Wiele
Dla te
Mało
Dla teg
O! ia
szal
Jestem
Jestem
go.
Z Bog
Bogu,
W Bog
Dla B
Przeb
Jak g
Jak g
Jak g
my
Oh!
Nie b
tyl
Niebo
ko
Nie b

Spal Niebo, zagaś Piekło,
Niechcę inney nadgrody,
Za usługi którem ci pełnił,
Jako tylko mieć honor ten ; żem ci słu-
żył.

Wieleż to jest Niebo
Dla tego, który cię kocha;
Małoż to jest Piekło,
Dla tego, który Cię nie kocha.
O! iak te myśli napełniaią mię rosko-
szą!

Jestem od Boga, jestem dla Boga,
Jestem w Bogu, jestem dla niego same-
go.

Z Boga, iako od moiego początku,
Bogu, iako memu Jedynowładcy,
W Bogu, iako w moim centrum,
Dla Boga, iako dla moiego końca,
Przebóg, żyłem aż dotąd
Jak gdybym był tylko sam dla siebie!
Jak gdybym był tylko sam w sobie!
Jak gdyby mi dosyć było na sobie (se-
mym!

Oh! będę odtąd wszystek dla Ciebie,
Nie będę odtąd służył innemu Panu,
tylko Tobie.

Niebędę szukał innego spocznienia tyl-
ko w Tobie.

Nie będę pracował tylko dla Ciebie.

Słowa

Słowa Piśma.

Dominus Deus vester ipse est Deus
Deorum, & Dominus Dominantium; De-
us Magnus, & potens, & terribilis. Deut:
10.

*Pan Bóg wasz, sam jest Bogiem Bogów
i Panem Panujących, Bóg wielki, i możny
i straszliwy.*

Si Pater ego sum, ubi est honor me-
us, & si Dominus ego sum, ubi est ti-
mor meus? *Malach:*

*Jeżeli tedy Ojciec ja jestem, gdzieś jest
bojaźń moja?*

Manus Tuæ fecerunt me, & plas-
maverunt me. *Job 10.*

*Rece Twoje uczyniły mię, i utworzyły
mię.*

Quis plantat Vineam, & de fructu
eius non edit? *Cor: 9.*

*Kto sadzi Winnicę, a z Owoców iey nie-
pożywa?*

Non ne Deo subiecta eris anima mea?
Psal: 61.

*Izali Bogu nie będziesz poddana Duszo
moja?*

UWA-

U W A G A III.

O staraniu Zbawienia własnego.

Zbawienie moje, jest to sprawa moja,

Zbawienie moje, jest to jedyny mój interes.

Zbawienie moje, jest to najwალnιeyszy mój interes.

Bog od wiekow myśli o tey sprawie.

Syn Jego umarł na Krzyżu dla tey sprawy:

Dobrzy! Aniołowie nasi pracują nad tą sprawą.

Świat cały nie jest stworzony tylko dla tego interesu:

Wszystko dobro moje zaległo na tey sprawie.

Wieczność moja łączy się na tey sprawie.

Czarcie! wszyscy przeszkadzają tey sprawie.

Ja nie mogę bez przyłożenia się, wsku-
rać w tey sprawie.

Śmierć w prętcie zakończy tę sprawę,

Jestem zatym głupim, jeżeli nie myślę
o tey sprawie, Tym

Tym czasem zaniedbywam tę (prawę;
O wszystkim innym myślę, procz tej
(prawy.

O wszystko się troszczę, procz tego in-
teresu;

Bogdayże bym więcej nie myślał, tylko
o tym interesie.

Słowa Pisma.

Porro unum est necessarium Luce 10.

Ale iednego potrzeba.

*Quid enim prodest homini, si mun-
dum universum lucretur, Anima verò
sua detrimentum patiatur? Math: 16.*

*Coż pomoże człowiekowi ieśliby świat ca-
ły zyskał, a na Duszy swej szkodę podiał?*

*Quam dabit homo commutationem
pro anima sua? Ibid:*

*Albo co za odmiannę da człowiek za Du-
szę swoją?*

Attende tibi. Tim: 4.

Pilnuj samego siebie.

U W A G A IV.

*O oddaleniu się od Stworze-
nia.*

Nie znalazłem nigdy prawdziwey
roskoszy w Stworzeniach.

Nie

Nie znalazłem nigdy w nich spoczynku
Nieznałem nigdy w nich ubespieczenia
Nieznałem nigdy w nich wierności.

Prożne one są i niestateczne:

Nieczyste są i niegodziwe:

Dla mnie są stworzone:

Lecz ja nie jestem dla nich stworzony:

Podlejsze są one, niżeli ja:

Ja zaś nad nich szlachetniejszy,

Mogą one mię zabawić:

Lecz nałycić mię nigdy nie mogą!

Mogą mieszać serce moje?

Ale u'pokoić go nigdy nie mogą.

Boże mój!

Serce moje małe jest w istocie swojej

Lecz nieograniczone jest w żądach swoich,

Tak iak jest wielkie uszczęśliwienie
twoje:

Ze to szczególne jest, mogące hamo-
wać to serce:

Tyś go stworzył do kochania siebie,

Tyś go ukształtował na Obraz twój

Rzeka to jest, która dąży do morza.

Ogień to jest, który ciągnie do swej
Swery.

Promień to jest, który wracać się chce:

Do początku z którego się urodził.

Zelazo to jest, który się chce spoić,

Z ma-

Z Magnieſem ſwoim, choć go niezna.

O! jakżem ja był nieſzczęśliwy.

Gdym kochał Stworzenia!

O mój Boże! ponieważ ſtworzony ieſ
ſtem dla ciebie: widzę dobrze,

Iż niepożyſkam nigdy pokoju, ani ſpo-
czynku, tylko w Tobie,

Słowa Piſma.

Vanitas vanitatum, & omnia vani-
tas. *Eccl: 1.*

*Marność nad marnościami, i wszystko
marność.*

Vidi in omnibus vanitatem & afflic-
tionem ſpiritūs. *Eccl: 2.*

*Obaczyłem we wszystkim marność i udrę-
czenie myśli.*

Convertere anima mea in requiem
Tuam, quia Dominus bene fecit tibi.
Pſal: 114.

*Nawróć się Duszo moja do odpocznienia
Twego, albowiem dobrze ci uczynił Pan.*

U W A G A V.

*Myśli pożyteczne do oderwa-
nia się od ſwiata*

Ktoż to ieſt co mię poſtawił na tym
ſwiecie? Dla

Dla czego to ja jestem na nim?
Coż to ja robię na tym świecie?
Coż to za spoczynek mam na nim?
Kiedyż wynidę z tego świata?
Y gdzie się obrocę po wyjściu z niego?
Czybym rad żebym uczyoił na wyiscu
z tego świata?

Trzebaż mi się potępiac dla dobra swia-
ta tego?

Jezuliz bo zgubię duszę, na co mi się
zda choćbyw cały świat zyskał?

A z tym wszystkim, jednakowo nie
pracuje, tylko dla tego świata.

O mój Boże!

Albo mię wyrwyi z tego świata,

Albo mię oderwyi od niego:

Albo spraw, żeby świat umarł we-
mnie:

Albo spraw, żebym ja umarł światu:

Lub rozłącz Duszę moję z ciałem:

Lub oderwyi ją od miłości świata.

Słowa Pisma.

Quid prodest homini si mundum uni-
versum lucretur, Animæ verò suæ de-
trimentum patiatur. *Matth: 16.*

Coż pomoże człowiekowi ieśliby świat za-
ty zyskał, a na Duszy swej szkodę podiał?

Vos de mundo hoc estis, ego non
sum de hoc mundo. *Joan: 8.*

Wyjście

Wyście z tego świata, a ium ale iest z
tego świata.

U W A G A VI.

O śmierci:

Umrzeć musisz raz.

Nie umrzesz tylko raz;

Niewiesz kiedy umrzesz.

Niezdziesz iak umrzesz,

Niezdziesz w iakim stanie umrzesz:

Umrzesz prędzey niżeli rozumiesz.

A ieżeli nie myślisz o tym umrzesz znie-
macka:

Taka śmierć bywa, iakie życie.

Nie można się nauczyć w momencie

Rzemieśła, którego się nigdy nie ro-
biło.

Nie można się oduczyć w momencie

Rzemieśła, które się codziennie robi-
ło.

Umierayże tedy codziennie,

A żebyś raz umarł dobrze,

Naucz się dobrze umierać:

Ponieważ trzeba ci koniecznie umrzeć,

Oderwyi się od świata.

Porzuc Stworzenia,

W przód, niżeli ony cię odstępia:

Uczyń

Uczyni sobie ze śmierci grunt życia.

Nie spodziewaj się w tedy dobrze żyć
Gdy trzeba będzie umierać.

Możesz bowiem umrzeć w każdym mo-
mencie.

Bądź tedy w każdym momencie gotow
na śmierć.

Czy śmieszże żyć w takim stanie,
W jakim niechciałbyś umierać?

Po śmierci sądzonym będziesz:

Po sądzie dostaniesz się do wieczności.

Cobys tedy chciał na ów czas uczynić?

Na co ci się zdadzą te dobra, któreś na-
zbięrał?

O! Śmierć, O! Sądzie:

O! Zbawienie, O! Potępienie

Umarły jestem, jeżeli nie myślę o śmier-
ci?

Bezrozumny jestem, jeżeli nie myślę o
wieczności?

Niewartem bydz zbawionym,

Jeżeli nieobawiam się potępienia.

Słowa Pisma.

Eccē prope sunt dies mortis tuae. Deut.

31.

O to blisko są dni Śmierci twojej.

O Mors! quam amara est memoria tua
homini pacem habenti in substantiis
suis. *Eccē 41.*

O Śmierć!

O Śmierci, iakoż jest gorzka pamięć o tobie, człowiekowi, pokoy mającemu w dobrach swoich.

Nescit homo finem suum. Eccl: 9.

Niewie człowiek końca swego.

Statutum est hominibus semel mori, post hoc autem Iudicium. Herb: 9.

Posłanowiono ludziom raz umrzeć, potem Sąd.

U W A G A VII.

O Śmierci Sprawiedliwych.

O! jak jest roszkosh umierać:
Temu, kto nie miał upodobania
w życiu.

Odstępuje się bowiem bez trudności!
Tego, czego się nie osiągało z przywią-
zaniem.

Śmierć ślodka jest temu, który nie ma
więcey pociechy, •

Dusza opuszcza bez żalu,

Dom ten, który iey się niepodoba.

Rozwód przyjemny jest

Tym, którzy się niekochają.

To bowiem co kochasz za życia,

Będzie ci męczeństwem przy śmierci

To zaś, co cię martwi w tym życiu,

„Będzie

Będzie pociechą twoją przy śmie ci.
I co? bo może bydź przyczyną żalu,
Umyślowi do niczego nieprzywiązane-
mu,

Miłość jest tak mocna, iak śmierć:
Uprzedza ona to, co tamta zrobić ma,
Oddziela duszę od ciała,
I nie pozwala mu nic więcej czynić:
A na coż się więc zda wyrywać
Serce, które do niczego nie przylgnęło?
Skarb zaślug iego,
Jest to iedyne dobro, którego mu wziąć
nie można,

To jest: iedyne drogie dziedzictwo,
Z którego i śmierć nie może ogołocić,
O! iako na ten czas widok iednego do-
brego uczynku,

Nadaie wiele pociechy.

Nie maś nic pięknego w tym życiu,
Tylko szczególny ład, do wyjścia z
niego:

Ze wszystkiego dobra, którego czło-
wiek pożądać może.

Naywiększe jest, dobrze umrzeć:

Śmieć nie jest okropna

Temu który żył dobrze.

Koniec to bowiem, jest iego utarczek

I Korona zaślug iego.

Bóg zwykł zachowywać, w tym dniu
strasznym

Duszę tę która mu była wierną.

Uśypia ją na Łonie Twoim,

Wzmacnia ją łaską swoją,

Uśmierza bole iey,

Rozpędza iey bojaźni,

Duchom Błogosławionym nakazuje.

A żeby ją ciażyli, i bronili,

A żeby ją w pokoju utrzymywali,

I do Raju doprowadzili.

O! iakże śmierć sprawiedliwych,

Szacowna jest przed Bogiem,

O! iakże ta Ofiara, jest mu uczciwą;

O! iakże to całopalenie, jest mu przy-
jemne.

Mòy Boże! mogęż ja spodziewać się
śmierci dobrej?

Przepędziwszy życie tak ładałakie?

Prawda, żeś stracił niewinność moie,

Lecz mogę ją reparować przez pokutę.

Ach! chceż żyć iak ludzie cnotliwi,

A żebyśmy też tak iak oni umierał.

Ach! chcę prowadzić żywot sprawie-
dliwych:

A żebyśmy też śmierć onych otrzymał.

Słowa Pisma

Beati mortui, qui in Domino moriun-
tur. *Apoc: 14.*

Błogosławieni umarli, którzy w Panu
umierają. *Timen-*

Timenti Dominum bene erit in extremis, & in die d. functionis suae benedicetur. *Ecdl.*

Bojącemu się Pana będzie się dobrze działo na ostatek, a w dzień śmierci swej będzie błogosławionym.

Pietrosa in conspectu Domini, mors Sanctorum Eius *Psal: 115.*

Droga przed oblicznością Pańską, śmierć Świętych Jego.

His fieri incipientibus respicite, & levate capita vestra. quoniam appropinquat Redemptio vestra. *Luca 21.*

A to gdy się dziać pocznie. poglądajcież, a podnoście głowy wasze, boć ję przybliża odkupienie wasze

U W A G A VIII.

O Śmierci Grzesznika

Smierć, jest to wielkie złe:
nierównie jednak większym złym;
grzech jest:

Śmierć zaś złączona z grzechem,
jest rzecz ze wszystkiego złego najstraszliwsza,

jest to złe powstające,
jest to złe wiekiste,

B a

jest

Jeſt to złe bez lekarſtwa

I jeſt to nawiſrowsza groźba,

Którą tylko może Bóg zagniewany czy-
nić.

O! jak zła jeſt śmierć złodziejów?

O! jakimże oni ſtrachem ją zdięci?

Widząc ſię z nienacka

Bydź, w oſtatnim terminie czasu,

Ktòrego tak złe zażywali.

I widząc ſię bydź na wſępie,

W owe okropne więzienie wiecznoſci,

Z ktòrego ſię wybawić niepotrafią:

Zacznąć widzieć to,

Czego ſię nigdy nie widziało:

Zacznąć poymować to,

Czego ſię nigdy nie poymowało:

Zacznąć mierzyc to,

Czego ſię nigdy nie zważało:

Zacznąć czuć to,

Czego ſię nigdy nie doſwiadaczało:

Zacznąć cierpieć,

Nędzę tak długą, jak wieczność.

Porzucić mieyſce roſkoſzy,

A wnyſć w mieyſce mąk nayſroźſzych

Zſtąpić z Raju

W Pieńko bezdenne.

Przeiſć z wſzelkich obfitoſci,

W niedoſtatek na, okropnieyſzy:

Spać

Spaść z Tronu Chwały,

W bezdenność zanieżenia.

O! jak ta zamiana jest straszliwa?

O! jak ta nieszczęśliwość jest dotyka-
jąca?

O! jak ta nowość jest zdumiewająca?

O! jak ten upadek jest przerażający?

To co sprawuje żądze dobrym,

Stanie się złych bojaźnią.

Człowiek bogoboyny, nie tak nie pra-
gnie,

Jako stać się przed Bogiem swoim

Człowiek grzeszny, niczego się tak nie
boi,

Jako pokazać się przed Bogiem;

Czyż w nim za podziwienie? widzieć
się

Przed Bogiem, którego zagniewał)

Przed Oycem, którego zhańbił,

Przed Królem, którego wzgardził,

Przed przyjacielem, którego zdradził,

Przed Wodzem, którego odstąpił,

Przed Sędzią, którego uraził

Przed Zbawicielem, którego powtórnie
krzyżował.

Nie masz widoku na świecie,

Ktoregoby złośliwy grzesznik żądał
więcey uniknąć,

A przed którym posłarem ukryć się nie
potrafi. Na

Na ten czas tam zobaczy, wszystkie (wo-
ie grzechy,

Ktore będą mu się prezentowały; żeby
go oskarżały.

Uyźrzy szatanów,

Niegotowanych do pochłonięcia go.

Zobaczy nad głową swoją

Sędziego, który przystępuje do potę-
pienia go.

Uyźrzy pod nogami swemi.

Piępaci, w którą ma być ztrącony:

Zobaczy za sobą.

Świat, który go łudził.

Uyźrzy przed sobą

Dłaski swe które mu wydarte będą.

Będzie w dział obok z sobą

Wizerunki, które go do grzechu przy-
wodziły.

W sobie zaś samym zobaczy;

To ciało, który się z niem rostaie.

O! JEZU Ukrzyżowany!

Jakże widok Twój na ów czas,

Stanie się niezmierną pociechą dobrym?

Jakże widok twój na ów czas

Zatrweży złosliwych?

Jak bowiem ci śmieć będą oglądać

Na tego, którego krzyżowali?

Wszystkie Rany Twe bluszczyć krwią
będą,

Za

Za i poyżrzeniem na tych swoich Katow.
A moja Śmierć iaka też będzie?
Pewnie nie inna, tylko iakie życie było.

Będęż umierał śmiercią Bogoboynych?
Zaiste, lecz ieżeli żyteś iako oni.

Będęże umierał iako grzesznicy?
Tak iest, ieżeli żyteś iak oni.

Ach! prag ę żyć włascie,
A żebym umierał w pokoiu,
Pragnę żyć światobliwie,
A żebym umierał swobodnie.

Chcę żyć w pokoiu,
A żebym umierał ubezpieczony.

Słowa Pisma.

Mors peccatorum pessima. Psal:

Śmierć grzesznikow naygorsza.

Virum inultum mala capient in interitu. Psal: 139.

Człowieka niesprawiedliwego, złości u-
żowia na zatracenie.

Cur timebo in die mala? iniquitas cal-
canei mei circumdabit me. Psal: 48.

Czemu się mam bac w zły dzień? nie-
prawość piety moicy ogarnie mnie.

Relinquent alienis divitias suas, & se-
pulchra eorum Domus illorum in ater-
num. Psal: 48.

*Zostawię obcym majątności swoje, a gro-
by ich, domami ich na wieki.*

*Mortuus est Dives, & sepultus est in
Inferno. Luc. 16.*

*Umarł Bogacz, i pogrzebiony jest w Pie-
kle.*

U W A G A IX.

O Sądzie.

Jest oko, które widzi wszystko.
Jest ucho, które słyszy wszystko.
Jest ręka, która notuje wszystko.
Ja nie widzę, a jestem widziany.
Ja nie słyszę, a jestem słyszany.
Ja nie znam, a jestem znany.
Oko te, które upatruje wszystko, za-
kryte jest:
Ucho te, które słyszy wszystko nie wi-
dome jest:
Ręka ta, która notuje wszystko niezna-
na jest.
Nic nie przepada, nic nie obłąka się,
Wszystko przychodzi, z czasu do wie-
czności:
To, co minęło, wraca się:
To, co zdało nam się być zgubionego,
znachodzi się:

Zbrodnia

Zbrodnia zagrzebana, wyniknie na
wierzch:

To co z czasem przechodzi, nie zpetźnie
z czasem.

Wszystko rozstrąśnione będzie bez ex-
cepceyi,

Wszystko sądzone będzie bez braku,

Wszystko potępione będzie bez odpu-
stu,

Wszystko karane będzie bez litości.

Przebóg Boże mój!

I gdzież ukryję się, gdy będę zapozwa-
nym!

Cóż odpowiem, gdy będę pytanym?

Gdzież się podzieję, gdy będę sądzonym?

Cóżbym rad uczynić, gdy będę potępio-
ny?

Podźcie do mnie Błogosławieni Oycy
mego:

O! słowa miłościwe!

Idźcie precz odemnie przekłęci,

O słowa przeraźliwe!

My sami piszemy - w tym życiu;

Sentencyą, która nam będzie na onym
dniu ogłoszona.

Biadaż mnie! gdy odkryte będą zbro-
dnie moje:

Biadaż mnie! gdy zayrzą do serca me-
go:

Biadaż

Biadaż mnie! gdy rzekną!

O to człowiek! i dobro te któregom mu
użyczał:

O to człowiek! i złości jego, które mi
oddawał.

Słowa Pisma.

Omnes stabimus ante Tribunal Christi. Rom: 14.

Wszyscy staniemy przed Stolicą Chrystu-
sową.

Omnes nos Manifestari oportet ante
Tribunal Christi, ut referat unusquisque
propria corporis prout gessit, sive bo-
num, sive malum. Cor: 5.

Bo się wszyscy my musimy okazać przed
Stolicą Chrystusową, aby każdy odniósł wła-
sne sprawy ciała, według tego, co uczynił:
lub dobrze, lub źle.

Cuncta quæ sunt, adducet Deus in
Judicium. Eccl: 12.

Wszystko co się dzieje, przywiedzie Bog
na Sąd.

In fine hominis, denudatio operum
eius. Eccl: 11.

Przy skończeniu człowieczym, odkrycie
uczynków jego.

Si Iustus vix Salvabitur, Impius &
Peccator, ubi parebit? Pet: 4.

Jeśli Sprawiedliwy ledwo zbawion be-
dzie

dzie, Bezbożny i Grzesznik, gdzie się oka-
żę?

U W A G A X.

O Piekło

Piekło, jest to więzienie sprawiedli-
wości Boskiej:

Jest to Arsenał, pomsty wielkiej Je-
go.

Jest to dopełnienie gniewu Jego.

Jest to zgromadzenie wszystkiego złe-
go,

Jest to przepaść głęboka śmierci,

Jest to Królestwo szatańskie,

Jest to kraina rozpacz,

Jest to Kraj łez gorzkich,

Jest to miejsce najokropniejszy mę-
czarni,

Jest to ziemia przeklęta,

Jest to wygnanie bez pocieszenia,

Jest to zguba bez ratunku,

Jest to praca bez spoczynku,

Jest to boleść bez końca,

Jest to złe bez lekarstwa.

Człowiek odłączony będzie od Boga,

Człowiek przeklęty będzie od Boga,

Człowiek nienawiedzonym będzie od
Boga, Bóg

Bóg zmierzi go sobie bez możności ko-
chania,

Nienawiść jego będzie bez końca,

Nienawiść jego bez nadziei przeprosze-
nia,

Nienawiść jego będzie uniwersalna,

Nienawiść jego będzie wieczna.

W Niebie będzie wszystko, co tylko
żądać będziesz, i możesz.

W piekle znajdzie się wszystko, co tyl-
ko znienawidzić możesz.

Roskoszy będą czyste w Niebie:

A w piekle bólesci i męki także czyste.

W Niebie nie będzie zbywało na nie-
czym:

W piekle wszystkiego brakować będzie

O! przedziwnę zamieszania!

Grzeźnik, na świecie ucieka przed Boga
ciem,

W Piekło zaś szuka Go:

Ale go nie znajdzie nigdy.

Ba co mówię? uciekać będzie przed Boga
ciem,

Przebóg znajdować go będzie wszędzie

A kochać go nigdy nie będzie?

Przytomność jego czyni Ray,

Przytomność jego czyni Piekło:

Zgoła, największa kara potępienia:

Wszędzie znachodzić Boga, ale zagnie-
wanego.

O wie-

O! w wieczności! iakżeś ty jest długa?
 O! wieczności! iakżeś ty jest straszliwa
 O! nigdy! które się niekończy nigdy
 O! zawsze które trwać będzie zawsze
 O! momencie niniejszy! który się zda-
 iesz przelotnym!
 O! momencie przeloty, który się zda-
 iesz następującym!
 O! wieczności; nie poymiemyż to cie-
 bie nigdy?
 O! wieczności! niedociekniemyż to cie-
 bie nigdy?
 Gdybyśmy cię mieli zawsze na pamięci,
 nie zgrzeszylibyśmy nigdy.

Słowa Pisma.

Terram miserie & tenebrarum, ubi
 umbra mortis, & nullus ordo, sed sem-
 piternus horror inhabitat. Job: 10.

*Ziemię gdzie i ciemności, kiedy cień
 śmierci, i nie masz rzędu, ale wieczny strach
 przebywa.*

Qui poenas dabunt in interitu aeternas
 a facie Domini, & a Gloria virtutis eius
 Thessl. 1.

*którzy karzi odniosą w zatraceniu wie-
 czne od obliczności Pańskiej, i od chwaty
 mocy jego.*

UWA

U W A G A XI.

O dwóch Wiecznościach.

Zyc zawsze, a nieumierać nigdy.
Umierać zawsze, a nie żyć nigdy.

Ofagać wszystko, a nic więcej nie żądać,

Żądać wszystkiego, a nie ofagać,
Zawsze zostawać w spoczynku;

Nigdy nie pracując.

Pracować zawsze, niemając nigdy spoczynienia,

Cieszyć się zawsze,

Nigdy smutku nieznając:

Trąpić się zawsze,

Nigdy pocieszenia nieznając:

Kochać zawsze Boga,

Bez miżenia nienawidzić go:

Nienawidzić zawsze Boga,

Boz miżenia kochać go.

O to! ten jest podział dobrych:

O to! ta jest kara Grzeszników:

O! iakoż Ray jest luby i miły!

O! iakże piekło jest straszliwe,

O świat! iakimże jest zwodzicielem?

O! iakże człowiek jest zaślepionym?

O czas! iakoż iał krotki!

O wie-

O wieczności! iakożes długa!
Nie nie jest długiego, czego się koniec
wiedzieć może,
Nie nie jest krótkiego, czego końca
dożyć nie można.

Słowa Pisma

Ibunt hi in supplicium æternum; Ju-
sti autem in vitam æternam. *Matt: 25*

Pójdą ci na męki wieczne, sprawiedliwi
zaś do żywota wiekuistego.

Vermis eorum non morietur, & ignis
eorum non exstingvetur. *Marc: 9.*

Robak ich nie umrze, i ogień ich nie zga-
śnie nigdy.

U W A G A XII.

O Grzechu śmiertelnym.

Cóż to ja ztobiłem?

Obraziłem majestat nieskończo-
ny,

Zhańbiłem doskonałości nieskończone,
Zatracić usiłowałem dobroć nieskończo-
ną,

Zgwałciłem obowiązek nieskończony,
Popęłniłem więc nieprawość nieskoń-
czoną,

Zasługuję więc karę nieskończoną.

Bóg

Bóg brzydzi się grzechem iak tylko o
brzydzać go może.

Nienawidzi go tyle, ile Syna swego
go miłuje.

Nienawidzi go tyle, ile siebie sa
mego kocha.

Brzydzi się nim iedynie,

Nienawidzi go nieskończenie;

Brzydzi się nim potrzebnie,

Nienawidzi go essentialnie,

Nienawidzieć go będzie wiecznie.

A ja kocham to, co Bóg nienawidzi,

W tey proporcyi lubię to, wiakiey on
nienawidzi,

Kocham iedynie to, czym on się brzy-
dzi iedynie,

Kocham ze zbytkiem to, co on nie na-
widzi nieskończenie.

Kocham z wolnością to, co on obrzydza
potrzebnie.

Kocham statecznie to, co on nienawi-
dzać będzie wiecznie.

Ah! będę i ja odtąd grzech nienawi-
dzał,

Tyle, ile się nim brzydzić powinienem
Znienawidzę go tyle,

Ile Boga kochać powinienem:

Znienawidzę go iedynie,

Znienawidzę go nieskończenie;

Znie.

Znienawidzę go potrzebnie,
 Znienawidzę go ślaciecznie,
 Znienawidzę go wiecznie.

Słowa Pisma

Altissimus odio habet peccatores, &
 impiis reddit vindictam. Eccl. 12.

Naywyższy w nienawiści ma grzeszników, i bezbożnym odda pomstę.

Deus propitius esto mihi peccatori.

Luc. 18.

Boże bądź miłosierny mnie grzesznemu

U W A G A XIII.

O grzechu powszednim.

Jest to złe wielkie, które złe Bogu
 jest uczynione.

Jest to wielka krzywda, która jest Bogu
 zadana.

Każdy grzech powszedni nieczci Boga

Owszem uraża Świętość Boską,

Zasmuca Ducha Bożego,

Oziębia Miłość Boga,

Umnieysza łask Boskich,

Obtędlliwość i sprawnie z Dróg Bo-
 skich

Nieczciwość pełnię przeciw Bogu,

więcey przez grzech powszedni,

C

Nizeli

Niżeli cześć bym Go mógł przez
dobre uczynki.

Lepsza jest utrzymać się od grzechu.
powszedniego,

Niżeli czynić wszystkie rodzaje do-
brych uczynków: (moją,

Grzech wszelki rani y szpeci duszę
Cmą rozum moy,

Oślabia wolę moję,

Wzbudza namiętności moje.

Popęłniając małe grzechy,

Pośpolitnie się z wielkimi:

Nałóg grzechu powszedniego,

Prowadzi nieznacznie do śmiertelnego.

O! iakżem cię pogardził, Boże maie-
statu!

O! iakżem cię umartwił, Boże Dobro-
ci!

O! iakżem cię znieważył, Boże Swią-
tości!

Duszo moja!

Lękay się złego, które do śmierci przy-
wodzi,

Bóv się małych grzechow,

Ieżeli chcesz uniknąć wielkich:

Nie nietrzeba do pozyskania Nieba,

Nie nietrzeba do stracenia go.

Grzech powszedni niemoże cię potępić,

Tym czalem iednak potępienie,

Za-

Zaczyna, częstokroć przez grzech lek-
ki.

Słowa Pisma

Ecce quantus ignis, quam magnam
sylvam incendit. *Jac 3.*

Oto, tak mały ogień, a tak wielki las
zapala.

Qui spernit modica, paulatim deci-
det. *Eccl 10.*

Kto gardzi małemi rzeczami, pomatu u-
padnie.

U W A G A XIV.

O Pokucie.

Albo piekło, albo pokuta:
Niemałz tylko te dwie drogi do
wieczności,

Przestronna, i cialna.

Przestronna prowadzi do piekła,

Cialna prowadzi do Nieba;

Przestronna jest nayłatwieysza,

Cialna zaś naytrudnieysza,

Przestronna jest naytorownieysza,

Cialna naymniey chodzona.

Na któreży ty znayduiesz się?

Idziesz gościńcem wielkim,

Zyjesz według obyczajów świata,

Czyli Nie

Nie naśladowiesz, tylko wytyłki dru-
gich,

Nie naśladowiesz cnot ich,

Nie słuchasz tylko własnych skłonno-
ści,

Nie idziesz tylko za namięnościami,

Nie chcesz być w ciasności,

Nie ustas, tylko się postawic na prze-
srzeni,

Determinowany jesteś grzeszyć zawsze,
A nie jesteś determinowany czynić po-
kute.

Jeżeli tedy więc nieuczynisz spieszno
Umrziesz nagle!

Jeżeli nieuczynisz tedy w czasie,
Czynić ją będziesz w wieczności.

O Boże mój!

Nie ochraniaj mię w życiu doczesnym,
Bylebyś mię ochronić raczył w wieczno-
ści.

Słowa Pisma.

Facite Fructus dignos Pœnitentiar.

Luc: 3.

Czyńcie Owoce godne pokuty.

*Pœnitentiam agite, appropinquat e-
nim Regnum Cœlorum. Matt: 2.*

*Czyńcie pokutę, zbliża się albowiem
Królestwo Niebieskie.*

UWA-

U W A G A XV.

*Iż nie trzeba odkładać nawró-
cenia swego.*

Jeżeli czynić nie będziesz Pokuty,
Nie możesz być zbawionym;
Jeżeli nie uczynisz iey bez zwłoki,
Równikiem nigdy pokutować nie bę-
dziesz,
Nie zawsze będziesz miał tę sposob-
ność.

Nie zawsze będziesz miał tę łaskę,
Nie zawsze będziesz miał tę wolę:
Ten który trwoni czas, nie miewa go
w potrzebie:

Ten który źle zażywa łaski, bywa w
niej upośledzonym,

Ten który trwoni wolność własną, by-
wa w niej ogołoconym.

I za coż zwłoczyłś nawrócenie twoie?
Trzebaż ci być złym, że Bóg jest do-
brym?

Trzebaż zażywać iego cierpliwości na
twoje wyuzdanie?

Trzebaż sprawiedliwość iego uczynić
niewolniczą twoiej złości?

Grzeszyć w nadzieie odpuszczenia;
Jest

Jest to grzeszyć presumpcyą:

Jest to pielegnować nieczność:

Niby tą łaską, która ją powinna wyko-
rzeniać,

Jest to tuczyć grzech.

Przez lekarstwo, które go powinno za-
bijać:

Zgoda, jest to czynić z pokuty,

Zasadę niepokutowania.

I za cóż odkładać to, co się powinno
brać kiedyś?

Alboż to, co dobrym będzie nazajutrz
Nie jest i dzisiaj dobrym?

A będzieszże jutro żył?

A będzieszże miał jutro też łaskę?

A będzieszże miał jutro też wolę?

Godzi się zakładać na jednym? możeż
to być?

Interes wieczności?

To co może być, będzie nieomylnie,

Chyba że Bóg sam przeszkodzi temu.

Szatan dokaże swego,

Jeżeli sam Bóg nie zabroni mu.

Zwyczajnie śmierć taka, iakie życie,

Śmierć to jest odgłos życia:

A cóż za sposób znienawidzić to przy
śmierci?

Co się w całym życiu lubiło?

Co za sposób kochać to przy śmierci

Co

Co nie nienawiedz to w całym życiu
Łotr ieden zbawiony, więc nie rozpa-
czay,

Ale też tylko w ów czas ieden, więc
nieważ lekce.

Mówił, że niemałz nagłości,
A ja mówię, iż wszystko cię nagli:
Cz. s tam który ci ucieka, nagli cię,
Łaska która cię przenika, nagli cię,
Niebo które ci otwarte, nagli cię,
Piekło nad którym stoisz, nagli cię,
Śmierć która ci co moment grozi, na-
gli cię.

O mój Boże!

Jest to zbytek w odkładaniu tego,
Czego niemasz z bytku w wykonaniu
jak nayprętlzynie,

Jest to zbytek trwać w tym iednostaye
nie,

Czego się potym nieodrobi nigdy.

Niechcę więc odkładać do jutra,

Albowiem, nie jestem upewnionym, ie-
żeli mogę żyć jutro.

Zycie moje, wszystko jest twoje, o!
Boże!

A za còż nie ma być, tylko cząstka ie-
go twoja?

Dajesz mi czas do kochania ciebie,

A jest

A iestże Buzza, żebym o zływał do
obrażenia tylko ciebie?

Jeżeli ofiaruje ci ofiarę Kaimową,
Będzie tak wzgardzona iak tamta.
Niemożna więc dolyć ubespieczać się.
Tam gdzie chodzi o wieczność.

Słowa Pisma.

Convertere ad Dominum, & relin-
que peccata tua. *Eccl: 17.*

*Nawróć się ku Panu, a opuść grzechy
twie.*

Non tardes converti ad Dominum,
& ne differas de die in diem, subito e-
nim veniet ira Illius. *Eccl: 5.*

*Nieomieszkiwaj nawrócić się do Pana,
i nieodkładaj odcdnia do dnia, z nagła bo-
wiem przyjdzie gniew jego.*

U W A G A XVI.

O Kondycyach prawdziwey pokuty

Pokuta prawdziwa.

Powinna z gruntu serca pocho-
dzić:

To bowiem iest, które grzech poczyna,
Toteż powinno go wykorzeniac.

Ser-

Serce to jest, które się oddala od Boga,
Serce też powinno się nawracać do niego.

Nienawiść z miłości pochodzi,
Nienawiedza się tylko, ponieważ się
kocha:

I tyleż takie nienawidzi się, ile się ko-
chało.

Powiniennem tedy grzech znienawidzieć
Tyle, ile powiniennem Boga kochać,
Tyle, ile siebie samego kochać powi-
nienem,

Tyle, ile Niebo kochać powiniennem
Tyle, ile lękać się piekła powiniennem
Powiniennem kochać Boga jedynie:

A zatem, powiniennem znienawidzieć
grzech jedynie,

Powiniennem kochać wszystko przez
wzgląd Boga:

Wszystko zaś nienawidzieć powiniennem
przez wzgląd grzechu.

Powiniennem kochać Boga nad wszystko:
Powiniennem zaś nie nienawidzieć grzech
nad wszystko:

Nie mogę wykroczyć w miłowaniu Bo-
ga,

Nie mogę wykroczyć w obrzydzeniu
grzechu.

Pokuta na nic się nie zda,

Jeżeli

Jeżeli nie iest za wŹykie zbrodnie,
 Jeżeli łaska nie gładzi ich wŹyŹtych
 Nie gładzi żadnego;

Nie można przepraszać się w pół tylko,
 Nie można być kochanym, wraz i nie
 nawiązonym,

Nie można być razem, i w grzechu,
 i w łasce,

Nie można być, i Bożym, i czartow-
 skim,

Nie można być godnym, i Nieba, i pie-
 kła:

Jeżeli się nie wierzy wŹyŹkiemu, nie
 wierzy się niczemu:

Jeżeli nie masz obrzydliwości wŹyŹkie-
 go, nie masz obrzydliwości niczego,

A żeby być Dzieciąciem Kolcioła,

Trzeba wierzyć wŹyŹtkim prawdom,

A żeby być Synem Boga:

Trzeba znienawidzieć wŹyŹkie grze-
 chy:

Saul śmie czynić excepcye,

Owoż te są przyczyną zguby jego:

Stać się nieprzyjacielem Boga

Za to, że salwuje iednego z nieprzyja-
 ciół jego.

Na cóż ci się zda, zwyciężać grzech ie-
 den?

Jeżeli iesteś niewolnikiem drugiego:

Na

Na co ci się zda płakać za popędliwości
twoje,

Jeżeli jesteś niewolnikiem lubieżności:
Nie trzeba tylko jednego razu śmiertel-
nego,

A żeby życie odiać ciążu,
Nie trzeba tylko jednego grzechu śmier-
telnego,

A żeby odiać życie Duszy.
Człowiek nie jest prawdziwie pokutu-
jącym,

Który nim niechce być, tylko na czas.
Raz wraz brzydzić się trzeba grzechem,
Którym się Bóg zawsze brzydzi:

Przyjaźń taka nie jest zerwana,
Którą jest przedsięwzięcie odnowić:
A iestże to więc obrzydzenie grzechu?

Chcieć znowu go popełnić,
A iestże to prawdziwa skrucha?
Dla której się czuje jakieś odrażenie?

Można brzydzić się swoim grzechem,
Bez czucia tego jego obrzydzenia:
Można czuć żal,

A nie mieć go prawdziwego:
Na ten czas tylko prawdziwie grzech
się znienawidza,

Gdy stałe mamy przedsięwzięcie wyko-
rzeni go.

Pokuta nie jest na ten czas szczerą,

Gdy

43 *O kondycyach prawdziwey pokuty.*

Gdy okazyi grzechu nie unika.
 Jeżeli więc lubisz przyczyny grzechu,
 Lubisz zapewne i sam grzech iestzcze.
 Nie dosyć na tym, brzydzisz się grze-
 chem,
 Trzeba i szkody przez niego zadane zre-
 parować,
 Trzeba wrócić dobro źle nabyte,
 Trzeba oddać dobro wydarte,
 Trzeba naprawić zgorzelenia dane,
 Dać satysfakcyą urażonym,
 Trzeba ukarać przez żal,
 Rozkoisz mianą w zgrzeszeniu,
 Bóg albowiem przenosi do pokuty
 Prawo te, które ma karać grzesznika;
 Jeżeli go jednak Pokuta ochroni,
 Przecież go sprawiedliwość nieochroni;
 Jeżeli Pokuta go karze,
 Już go sprawiedliwość nie ukarze.
 O! mój Boże!
 Ileż mam przyczyn lękać się,
 Czując się iestzcze bydlę w stanie grze-
 chu:
 Brzydził żem się nim szczerze?
 Brzydził żem się nim powściązanie?
 Brzydził żem się nim statecznie?
 Brzydził żem się nim skutecznie?
 Nie jestemże takim, na koncu Roku,
 Jakim byłem na początku onego?

Ab!

Ah! chcę odmienić życie,
Boże mój, racz mi tylko odmienić ser-
ce,

Day mi Ducha nowego,
A żebym mogł prowadzić życie nowe.

Słowa Pisma.

Si in toto corde vestro revertimini
ad Dominum, auferite Deos alienos de
medio vestro. *Li: 1. Reg: 7.*

Jesli się ze wszystkiego serca waszego
nawracacie do Pana, wyrzucicieś cudze Bo-
gi z pomiędzy was.

Propter cetera vobis omnes prævaricatio-
nes vestras, & facite vobis cor novum,
& Spiritum novum, & quare moriemini
Domus Israel? *Ezech: 18.*

Odrzućcie od was wszelkie przestępstwa
wasze, a uczynicie sobie serce nowe, i Du-
cha nowego; czemu macie umrzeć Domie
Izraelow?

U W A G A XVII.

O unikaniu okazji, i ladaia-
kich społeczności.

Ukrywaj się iak chcesz przed świa-
tem,

Spółeczności twoie, dadzą cię poznać.
Każdy ma upodobanie, przedstawiać z
swoim podobnym:

Więc ty takim staiesz się, z jakim prze-
bywałeś:

Jeżeli lubisz bywać w ladajakich kom-
paniach,

Wnolić można, że jesteś złego życia:

A przynajmniej; iż w prętkę podo-
bnym staniesz się.

Do tych osób, u których uczęszczasz.

Przykład dobry, czyni ludzi cnotliwe-
mi.

Zły zaś, wszystkich czyni gorszemi.

Niewiadomość, i wstydliwość,

Są to dwa Szatańce niewinności.

Wiele by się nieznało grzechów,

Gdy by się nie widziało, że ich dru-
dzy czynią:

Miało by się okropność grzechu,

Gdy by się go od nikogo nie nauczyło.

Przykład uszlachca zbrodnią:

Czyni go szlachynym i godziwym,

Nadaie mu nieiaką powagę,

Czyni go koniecznym potrzebnym,

Wstyd jest, iakoby byłeś niewinnym,

W spółeczności rozwieszonych.

Nie zarumieni się nikt z grzechu,

Gdy go już przykład uwieńczył.

Da-

Daremnie tedy spodziewasz się
Być dobrym między złemi:
Złe bowiem, zaciąga się łatwintenko:
Natura sama ma do niego skłonność,
Naśladowie z chęcią to, co widzi być
czynionego,
Żąda to, co jest zakazanego:
Nie bywamy przeto zdrowemi, że
między zdrowemi znajdziemy się:
Lecz między choremi, zarażamy się cho-
robą.

Z ślą do piekłów;

A zobacz te ofiary bezecne,
Słuchaj ich wrzasków opłakanych,
Szukaj przyczyn ich nieczęśliwości,
A nie znajdziesz iednego potępienca,
Któryby ci nie powiedział, zalany łza-
mi:

Iż szczególnie zły przykład, który go
z gubił:

Iż to kompania, która go potępiła.
Zwyczajnie, chcemy się podobać tym
których kochamy:

Uczęszczamy u tych, z którymi nam
miło,

Nie będziesz zaś nigdy podobał się roz-
wiozłym,

Jeżeli nie jesteś tak złym, iak oni.

Mówiż: iż złego nie nieczynisz,
Jesteś

Jesteś zawsze O wieczką,
 Chociaż żyjesz między wilkami:
 Zachowujesz śród wód twoich,
 W posrodku morza ślonego.
 Tchniesz powietrzem niewinnym,
 Choć w domu zapowietzonym.
 Ja zaś mówię: że już umarłym jesteś,
 Jeżeli nie namiętał się być chorym.
 Możnaś lubić bez grzechu
 Okazyą grzechową?
 Nie jestże to złe zbyt wielkie?
 Zgorzzenie bliźniego?
 Któż uwierzy, iż czystym jesteś
 Będąc między ludźmi zmazanemi?
 A przynajmniej, nie będziesz nim dłu-
 go:
 Bo przykład, złym jest bardzo Mi-
 strzem,
 Nauczysz się pełnić przeciwność,
 Te żłosc, którąś widział czynioną,
 Okazyja sama, pociągnie cię do niej,
 Kompania zagarnie cię do niej,
 Pokusa w zmagać się będzie,
 Łaska słabiec będzie,
 Bojaźń zmniejszać się będzie,
 Wstyd oddalać się będzie,
 Natura podpadać będzie,
 Natóg wzmagać się będzie,
 Wola zatwardzać się będzie,

Owoż,

Owoż, te są podstępki nieprawości,
O to, ta droga niepokuty,
O to, ten zamiar bezbżności.
O! Duszko Chrześcijańska!
Uciekaj od okazji,
Unikaj od złego społeczeństwa,
Nie lub tych, których nie powinnaś na-
śladować:
Nie chciały przypodobywać tym, któ-
rzy się Bogu nie podobają:
Oddalaj się od tych, którzy się od Bo-
ga oddalają.
Uciekaj od Osob zarażonych,
Unikaj okazji niebezpiecznych,
Małż tę łańkę, a żebyś tam nie chodziła
Małż i tę, a żebyś się z tamtąd oddaliła.
Małżże zaś tę, a żebyś tam przebywa-
ła?
A tak nie jestże to grzech presumpcyi?
W okazjach obiecywać sobie tę łańkę?
Bo przynajmniej, jeżeli będzie, bę-
dzie zbyt słaba,
Nieprzyjaciel zaś duszny, będzie zbyt
mocny.
Pies to jest na łańcuchu,
Do którego gdy się przytkniemy, u-
każi:
Zasadził się na nas w okazji:

D

Jeżeli

Ieżeli więc przynikałz się do niego
Dusza zuchwała;

W padniez nie omylnie w pokuć:

A tak ten lubi niebezpieczeństw;

Pewnie go nie uniknie, owłzem w nim
zginie.

Słowa Piśma.

Qui tetigerit picem inquinabitur ab
ea, & qui communicaverit superbo, n-
duet superbiam. *Eccl: 13.*

*Kto się dotknie smoty, pomaze się od niej:
a kto się spotknie z pysznym, przyozdowie je
pychą.*

Qui amat periculum, peribit in illo.
Eccl: 3.

*Kto miłuje niebezpieczeństwo, w nim
zginie.*

Qui se iungit Fornicariis, erit ne-
quam. *Eccl: 19.*

*Kto się przyłączy ku nierządnicom,
będzie nieczysta.*

U W A G A XVIII.

O oziębłości.

O! iak dusza oziębła mizerną jest!
Straciła bowiem gust w Bogu,
Oddaliła sobie pociechy duszne,
Obłąkała

Obłąkała się od drog opatrności,
 Grzeszy taka bez bojaźni,
 Popołnia złe bez ugryzienia sumienne-
 go,
 Nie śmie zayrzeć wewnątrz w siebie.
 Zchorzała jest, a nie czuje swej choro-
 by,
 Złośliwą iąst, a mniema się bydz dobrą
 Niewolnica jest, a mniema się bydz wol-
 ną,
 Zle zażywa wszystkich leków,
 Odrzuca wszystkie natchnienia:
 Nieczuyna jest, na wszystkie łaski,
 Nabożeństwo dyskredytuje,
 Bliźniego gorszy,
 Uciążliwa jest Zgromadzeniom,
 Cięży Sercu Boskiemu,
 Na schyłku jest wygnaną bydz z nie-
 go,
 Nie pewna jest, żeby miała kiedy się po-
 wrócić do niego.
 A czy nie jestem też ja w tym stanie?
 Ciepłyż, czy zimny jestem?
 Jestem w szyszek w Bogu?
 Czyli też tylko przez półowe jestem?
 A jeżeli tak, więc jestem ku niemu ozię-
 bły.

O! Boże Zbawicielu!

Dz

O! iak,

O! iakże to nie dopiero, że Ciebie mar-
twię!

O! iakże to dawno, że ci ciężę na ser-
cu!

Ah! nie wyrzucajże mię jeszcze,
Nie ubliżajże mi ietż ze twojey miło-
ści,

Wyżen mię ieżeli chcesz z Serca Twe-
go;

Lecz z Serca Twego nie wyganiaj mię,
Odbierz Dobra Twoie z Duszy moiej;
Lecz Miłości twej nie wydzieraj,
Przebóg! lękam się więcey twego gnie-
wu,

Niżeli wszystkie kary piekielney.

Dulzo moja!

Wspomniy sobie, z iakieyż to postaci
obnażona,

Ey, przyoblecz się w pierwszą gorli-
wość;

Bo ieżeli tego nie uczynisz iak nayprę-
dzej,

Odięty zostanie twów świecznik,

A inny na miejsce tego postawiony bę-
dzie.

JEZUS, chcę cię wygnać z Serca Twego
go,

Do którego może, że więcey nigdy nie
trafił.

Słowa Piśna.

Ut iram frigidus esses, aut calidus &c:
Apoc: 3.

Boday byś był zimny, albo gorący, ale iżes letni, pocznę cię wyrzucać z ust moich.

Memor esto, unde excideris, & age contritum, & prima opera fac &c:
Apoc: 2.

Pamiętajże skądś wypadł, i czyn pokutę; a uczynki pierwsze czyn. A jeśli nie przysiędę do ciebie: a poruszę lichtarz twój z miejsca swego.

U W A G A XIX.

O nienawiści Świata.

Swiat, jest to zwodzieciel,
Węc trzeba go wzgardzić,
Nie douczymy niczego, co obiecuje,
Dobra tego nie są prawdziwe,
Nie są gruntowne,
Nie są czyste,
Nie są trwałe,
Nie są natycające ferce,
Nie mogące napełnić umysłu,
Sprawiające zaś wiele niepokojności,

A nie

A nie czyliące nigdy prawdziwego i po-
czynku.

Miałeś go kiedy? przyznaj;

Na ten czas, gdy zoltawałeś w służbie
świata.

Trzeba nienawidzieć świat.

Albowie: to jest nieprzyjaciół JEZUSA
Chrystusa,

Partyzant to jest czarta,

Tyran to cnoty,

Ten kto kocha się w świecie,

Na maxymach jego polega,

A nie na tych, co Ewangelia 'uczy;

Nie jest tedy taki Chrześcianinem, tyl-
ko z imienia:

Lecz niewiernym jest z serca;

I czarci wierzą byź Boga,

Bo ta Wiara drzenie im sprawnie,

Lecz nie wierzą w Boga,

Szatan wierzy, i drzy,

Światownik wierzy i żartuje sobie:

Gorszy za tym jest od szatana.

Ktokolwiek jest przyjacielem Świata;

Staie się oświadczonej nieprzyjacielem
Boga:

A także to jest, byź wiernym Królo-
wi swemu,

Zeby kochać nieprzyjaciół jego?

Trzeba uciekać od świata,

Spółe.

Si o e. enstwo bowiem tego, jest zdras
 dliwe,
 Nie można w nim żyć bezpiecznie;
 Morze też pełne rozterkow,
 Świat łądzonym jest:
 Świat potępionym jest:
 Świat złorzeczonym jest:
 Świat wyklętym jest,
 A możnaż po tym wszystkim przywią-
 zywać się do niego?
 Lepiej bądź nienawiedzonym od złych,
 Niż bądź od nich kochanym.
 Jeżeliś tedy jest ze świata,
 Unrzelz w grzechu twoim.
 I za còż to tak pożądasz kochać świat?
 On że to stworzył ciebie?
 On że to odkupił ciebie?
 On że to, który ma ciebie zbawić?
 J! ZUS mówi, iż nie jest z świata tego,
 A ty śmiesz mówić, iż jesteś z świata
 tego,
 Nie jesteś więc Uczniem JEZUSA Chry-
 stusa.
 Nie wyrzekłżeś się świata,
 Na ten czas, gdy cię chrzczono?
 Wyrzekłeś zaśle,
 Na ten czas, niż ieszcze do rozumu przy-
 szedłeś;

A iak

55 O nienawiści świata.

A iak rozumem oświecony jesteś, adorujesz go.

Wyrzekłeś się go na ów czas, bez wolności,

A teraz przy wolności będąc, kochałś się w nim :

Bez wątpienia tedy, gdy byś miał być rozum,

Niechciałbyś być byź ochrzczonym.

O! J E Z U!

Jakże wiele świat ma swych czcicielow!

A ty iak mało małz sług wiernych!

On zwodzi ludzi,

A przecie wszyscy mu służą,

Ty nie oszukujesz nikogo.

A nikt niechcejący byź posłusznym.

Ah! jestem Chrześcianinem!

Nauczony jestem, abym światem gardził,

A nie żebym go adorował :

Wolę tedy raczy byź nikczemnym z pokornym JEZUSEM.

Niż byź wspaniałym, z pysznym światem.

Wolę optakiwać z troskanym JEZUSEM,

Niż cieszyć się z światem rozkoszującym,

Wolę

Wolę, niech mi braknie wszystkiego z
ubogim Jezusem.

Niż żebym opływał w dostatkach z
światem grzesznym.

Słowa Pisma

Vx mundo a scandalis. *Matth 18.*

Biada światu dla zgorzzenia.

Nunc iudicium est mundi. *Joan: 12.*

Teraz jest Sąd świata.

Quicumque voluerit amicus esse saeculi ha-
bitis, inimicus Dei constituitur. *Jac 4.*

Ktok by chciał być przyjacielem swia-
ta tego, stawa się nieprzyjacielem Bo-
żym.

U W A G A XX.

O małej liczbie wybranych.

Potop zalewał świat cały,

I nie było z niego wybawionych
tylko ośmioro ludzi,

Z sześciu kroć sto tysięcy, wojniących
o ziemię obiecaną,

Niemalż tylko dwóch: którzy przecho-
dzą przez Jordan.

Z Recli Ewangeliczney, obłaney zbo-
żem,

Nie

Nie maż tylko czwarta część, która po-
żytkuie,

Z wielu którzy biegną do mety,
Nie maż tylko ieden wygrywający sza-
cunek.

Droga do Piekła iest przestronna,
I przeto wiele ludzi trzymają się iey.

Droga do Raju iest ciasna,
I przeto mało tych, którzyby na nią tra-
fili.

Bóg chce zbawić wszystkich,

Nie opuszcza ich nigdy,

Jeżeli tylko sam w przód od nich nie iest
opuszczony:

Nie ubliża łaski nikomu,

A zkądże więc, że tak mało zbawio-
nych?

Ztąd: że natura ludzka skażona,

Ztąd: że ciągnie zawsze ku piekłu,

Ztąd: iż nie chce nam się czynić iey
gwałtu,

Ztąd, iż przywięzuiemy się do rosko-
szy i zmysłów,

Ztąd: iż idziemy za Maxymami świata,

Ztąd: iż pokutować nie chcemy,

Ztąd: iż choć czyniemy pokutę, to nie
tak iak trzeba,

Ztąd: iż barzo ią późno zaczynamy czy-
nić,

Ztąd

po. Zład: iż ociągamy się, aż na ostatni kres
To jest: na ten czas, gdy już sił nie sta-
ie, do grzesznia.
za. Bóg wzgardza przy śmierci
Tych, którzy nim w życiu swym po-
gardzali:
Satan zachowuje przy śmierci
Tych, których miał pod mocą swoją w
tra. życiu,
Rzadkoż pozbyć się można w starości,
Z tych nałogów młodości.
Każdy nie się aż do grobu,
jest. W ystępki pierwszego wieku swego.
Ukrywają się one w kościach jego,
I zalypiają wraz z nim pod popiołem.
wio. O! mój Boże!
Pędzę ja zbawionym? czy będę potę-
pionym?
Jeżeli zaś potępionym będę, to z mojej
iey. winy,
Albowiem: nic mi nie brakuje do zbawie-
sko. nia.
Cożbym więc rad czynić przy śmier-
ata. ci?
Jakież żal mogę mieć w piekle?
nie. Jestże więc nad to, ta odrobina czasu,
czy. Ażeby się przygotować na wie-
tąd. ność.

Słowa pisma.

Multi enim sunt vocati, pauci verò electi. *Matth: 20.*

Wiele bowiem jest wezwanych, lecz mało wybranych.

U W A G A XXI.

O zgorzeniu, y złym
przykładzie.

Zły przykład, jest to zły Mistrz;
On to uczy złego tych, którzy
go nieznają,
On to perswadiuje tym; którzy się nim
brzydzą,
On to ułatwia go tym, którzy się nim
tłwożą,
On to go zaleca tym, którzy go nie-
nawidzą,
On to czyni grzech uczciwym, przed
możnemi,
On to czyni go potrzebnym przed
podlejšzemi,
On czyni go godziwym przed dobremi,
On sprawuje go wdzięcznym przed
złemi,
Człowiek gorzący, więcey złego
czyni, Niż

Niż Święty (może uczynić dobrego)
 największy,

Przykład więcę potępia Ludzi!

Niż wszyscy Kaznodzieie mogli ich
 zbawić.

Niewiadomość, jest to częścią niewin-
 ności,

Nikt by prawie grzechu nie popełnił,

Gdy by się go nienauczył od drugich,

Wstyd bywa byź dobrym,

Temu, który się między złemi znajduje
 ie.

Same tylko Istoty doskonałe,

Moga ptożyć sobie podobne,

Trzeba byź doskonale złym,

Zeby drugich uczynić złemi.

Gortzyciel, jest to Antychryst,

Jest to Mistrz nieprawości,

Jest to Kaziciel niewinności,

Jest to zaraza dobrych obyczajów;

Jest to Namieśnik szatański,

Jest to Minister, woli, i zamysłów Ie-
 go.

Gortzyciel, wywraca panowanie Jezu-
 sowe,

Rozpościera zaś Lucyferowe,

Wojnie pod jego znakami,

Wciąga ludzi w jego uczestnictwo,

Dłęczy niewinność,

Potę.

Potępa Duszę Braci własnych,
 Popełnia tyle zbrodni, ile okazują iest
 dopuszczania się ich drugim.

Będzie więc potępionym tyle kroć, ile
 kroć drugich do potępienia przyprowa-
 dził:

Tyle Piekła uczucie; ile Dusz posłał do
 niego.

O! Duszo gorsząca!

Cóż ci to JEZUS uczynił, że go tak
 śmiesz prześladować?

Cóż ci to Bliźni zrobił, że go tak o potę-
 pienie przyprawiał?

Matkę racją bydlę złośliwą, że on iest
 dobry?

I życzyć mu złego, że on iest niewin-
 ny?

Nie dołyć żeś tyle własnych popełniała
 zbrodni,

Ze ielzcze chcesz się obciążać cudzemi:

Co więc za poczynek będziesz miała w
 Piekło?

Gdzie tyle katow nad sobą uznasz?

Ile tych tam będzie, którzychś do potę-
 pienia przyprawiała:

O! mój Boże!

Racz mi darować, własne moje prze-
 pływ,

A nie poczytny mi cudzych.

By-

Byłem do tąd prawdziwym Tyranem,
Lecz już od tąd, pragnę być Męczennikiem:

Zyłem jako Szatan,
Lecz odtąd chcę żyć jako Anioł.
Nie pracowałem, tylko do zgubienia
Duszy cudzych:

Od tąd nie pragnę, tylko ich zbawiać,
I nie będę ubelpieczonym,
Jeżeli ich nie pozyskam tobie tyle, ilem
ich zgubił.

Nie urodziłem się bowiem dla Ciebie samego,

Więc chcę być w odpowiedzi, za mego
Bliźniego,

Zycie moje nie jest potrzebne, tylko dla
mnie,

Lecz mniemanie o mnie, jest potrzebne
drugim.

Sobiem samemu winien wstydlivość
Lecz wstyd winienem całemu światu.

Słowa Pisma.

Qui scandalizaverit unum de pusillis
istis, qui credunt in me &c: *Matth: 18.*

*A koby zgorczył jednego z tych małych
którzy we mnie wierzą: lepiej mu, aby za-
wieszono kamień młyński u szyi jego &c:*

Vx illi, per quem scandalum venit.
Matt: 17.

Biada

Biada człowiekowi onemu przez które-
go zgorszenie przychodzi.

U W A G A XXII.

O pokucie powierzchowney, i
o umartwieniu.

Nie nie masz tak złązonego, iak
Dusza z ciałem.

Nie oraz mniej złązonego, iak Dusza
i ciało.

Gdy jedno postępuje, drugie się umy-
ka,

Gdy jedno w górę idzie, drugie na do-
schodzi,

Gdy jedno zdrowe jest, drugie chore,

Gdy jedno mocne, drugie niedołężne

Nie jestem Człowiekiem; jeżeli podle-
gam moim namiętnościom:

Nie jestem pokutującym, jeżeli nie mar-
twię moich namiętności.

Cóż wiem, jeżeli mi grzechy są od-
puszczone;

Cóż wiem, jeżeli mi kara za nie dano
wana?

Co wiem, jeżeli Bóg nie będzie mi
karał na Duszy?

Co

Co wiem, jeżeli nie ukarze mię na cie-
le?

Jeżeli sam siebie ochraniać, Bog nie bę-
dzie mię ochraniał:

Jeżeli zaś sam siebie karzę, Bog mię
nie będzie karał:

Jeżeli nienawidzę siebie, Bog Mię uko-
chał

Jeżeli kocham się w sobie, Bog mię znie-
nawidzi.

Ah! chcę więc karać ciało moje, a że-
bym stał się przeznaczonym:

Chcę woiować tego nieprzyjaciela, aże-
bym został uwiecznym:

Chcę martwić zmysły moje, ażeby
tchnął życiem Ducha.

Chcę być ukrzyżowanym z Jezusem a-
żeby z nimże zmartwychwstał.

W obrzydzeniu mam ciało moje, ieże-
li nie nosi Ran Jego:

A jeżeli nie mam tyle serca, żebym so-
bie ich zadał;

Cierpieć będę te dolegliwości, które Bog
na mnie zesła.

Dużo Chrześcijańska!

Ey! uczyni z ciała twego ofiarę żywą
i umierającą.

Martw namiętności twoje, zmysły i żą-
dze,

E Martw

Martw się w każdym czasie, w każdym
mieyscu, we wszelkich rzeczach,
Martw się jednak dyskretnie, i rostro
pnie:

Daruy Bogu ciało twoie,
A on cię udaruie Duchem Swym.
Miej w staraniu powierzchowność;
A on będzie miał staranie, o we wną
trznosci twojej.

Czyń to co jest łatwego,
A on sprawi ci, co jest trudniejszego
Uśłuy postępować, ile tylko możesz
A on dzwigać cię będzie, ieżelibys uła
wał.

Słowa Pisma

Qui Christi sunt, carnem suam eru
cifixerunt, cum vitiis, & concupiscen
tiis. *Ad Gall: 5.*

*A którzy są Chrystusowi, ciało swoje
ukrzyżowali, z namiętnościami, i pożę
dliwościami.*

U W A G A XXIII

O zacności umartwienia.

Coż to jest umartwienie?

Jest to śmierć miłości własney,
Która zabija życie bezbożne,

Kto

Która oddziela duszę od zmysłów,
 Która oddziela ją od swego ciała,
 Która sprawuje iey życie duchowne:
 Coż to jest umartwienie?
 Jest to całopalenie miłości własney;
 Duch Święty onego jest Kapłanem,
 Ciało jest onego ofiarą,
 Serce jest onego ołtarzem,
 Kara jest onego instrumentami,
 Miłość jest onego ogniem,
 Chwała wieczna jest onego owocem.
 Coż to jest umartwienie?
 Jest to męczennik miłości własney,
 Bez zbrodni, i bez tyranna,
 Mniewy krwawy, iak ci, którzy za wiā-
 rę cierpieli,
 Lecz dłużej i uprzykrzeniem cierpiący,
 Wolnieyszy, lecz ochotnieyszy,
 Szlachetnieyszy, i niewinnieyszy:
 Uprzykrzeńszy, i statecznieyszy.
 Coż to jest umartwienie?
 Jest to kontynuacya Ofiary Jezusowey,
 Która dopełnia to, co braknie Męce
 Jego,
 Która czyni nasze ciała członkami Je-
 go,
 Która ożywia nas Duchem iego,
 Która nas czyni uczestnikami Bolesci Je-
 go,

E a

Która

Która nam zaśluguie skarby łaski Jego,
Która nas spłobi do Tronu chwały Je-

go.

Ah! bogday żebym umierał, śmiercią
Sprawiedliwych,

Dla tego: ażebym żyć mógł, żywcem
tem sprawiedliwych.

Ah! bogday żebym się stał ofiarą mi-
łości,

Dla tego, ażebym umarł śmiercią mi-
łości.

Słowa Pisma.

Obsecro vos Fratres per misericordi-
diam Dei, ut exhibeatis corpora vestra
hostiam viventem, Sanctam, Deo pla-
centem. Rom: 12.

Proszę was Bracia przez miłosierdzie
Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą
żywiącą, świętą przyjemną Bogu.

Quotidie morior. Cori: 15.

Codziennie umieram.

U W A G A XXIV

O zbytniey ufności.

Ktoż ty jesteś który tak nadto rozu-
miesz o samym tobie.
Cożeś to był przedtym?

Czymż

Czymże to jesteś teraz?
I czym jeszcze będziesz kiedyś?
Wiesz, żeś zgrzeszył,
Lecz tego nie wiesz jeżeli grzech twój
jest odpuszczony,
Wiesz, żeś uraził Boga:
Lecz tego nie wiesz, jeżeliś go przepro-
sił,
Wiesz, żeś stracił łaskę,
Lecz tego nie wiesz, jeżeliś ją odzy-
skał.
Mowisz, i żeś się spowiadał:
Lecz spowiedź twoja, czyż była do-
skonana?
Czyż była dostateczną?
Czyż była złączona z żalem szczerym?
I czy byłże ten żal nadnaturalny?
Czy byłże szczery?
Czy byłże za wszystkie grzechy?
Czy byłże z całego serca?
Czy byłże na całe życie?
Byłżeś widziany, żebyś odmienił oby-
czaje?
Zal taki jeszcze doskonały;
Który niknie tak prędko, iak prętko
się poczyną?
Nie czuiesz się byźdź winnym żadnego
grzechu:
Lecz postaremu przeto nie jesteś uspra-
wiedliwionym. Nie

Nietrzeba więc troskać się o przeszłe,
Lecz też nie trzeba zbyt ufać w przyszłych.

Coż jesteś teraz?

Jesteś w łasce Boga?

Nie małżże nic na sumnieniu?

Serce człowieka jest wielce skryte,

Umysł zaś szatana jest wielce chytry,

Występki naśladowia cnoty,

Namiętności mieszają poznanie się,

Łatwoż to się perswadowie samemu sobie,

Iż to co kochamy jest niewinnością.

Nikt nie jest nieprzyjacielem samemu sobie,

Obraniamy zwyczajnie, to co lubiemy,

Częstokroć za grzech powzięchmy mamy

Ten który jest śmiertelnym:

Za letką obmowę mamy, i poczytuem,

Częstokroć potwarzy, naygorzley konsekwencyi,

Badź cokolwiek dobrego uczyniłbyś;

Nie możesz jednak być upewnionym,
jeżeli to jest doskonale dobrze:

Badź jesteś w jakimkolwiek stanie,

Nie wiesz przeciesz jeżeli w dobrym zostajesz,

Trzeba zgola dobrego uczynku,

Mieć doskonale dobrą intencją.

A kto

A kto takową intencją ma?

Wielu wstępnie do Egiptu;

Mniemając, iż wchodzi do Jerusalemu,

Wielu zostaje w omamieniu.

Mniemając się być w rozmyślaniu:

O! iakże serce ludzkie jest zawodzące,

Jeden tylko Bog, który go może pozna-
wać,

Nie trzeba ci więc pochlebiać sobie,

Ani trzeba ci zbyt dowierzać.

Coż z tobą w przyszłym czasie będzie

Jeszcze upewniony, że przetrwasz?

Odpowiedzże za wolą twą własną?

O! iak wiele kroc ona cię ożukała?

Odpowiedzże za wolą Boga?

Prawda, że On cię chce zbawić:

Lecz ty powinienes się koniecznie do
tego przykładać.

A powinienes tobie Bog, wszystkie ro-
dzaje łask?

Powinienes uprzywileiować, dumno
dowierzającego!

Małe grzechy, prowadzą do wielkich.
Zbawienie, zalega częstokroć na małych
rzeczy.

Dopoki jesteśmy na tym świecie,

Możemy piąć się do Nieba;

Dopoki zaś nie staniemy w Niebie;

Możemy wpaść w przepaść piekielną

Więc

Więc, w niczym żadnego nie znajdę
 ię upewnienia,
 Jak tylko w pokorze, i posłuszeństwie.
 Upadek wielkich ludzi, uczyni mnie ma-
 łym,
 Wywrocenie pysznych, zrobi mnie po-
 kornym.

O! mój Boże! Nadziejo moja!
 Nie dopuszczayże mię duchowi nadę-
 tości,
 Odbierz mi wszystko, mniey dbam o to
 Bylebyś zostawił we mnie pokorę.
 Oddal talenta twe odemnie, nie żądam
 ich,
 Bylebyś zostawił miłość we mnie Cie-
 bie Boga, i bliźniego.
 Jeżeli przypatruję się sobie, nic nie znaj-
 duję, o co bym nie lękał:
 Jeżeli zaś zważam Ciebie, znajduję
 wszystko, w co bym dufał.
 Przebog! zdradzam sam siebie,
 Lecz ty Panie, nie umiesz mię oszuki-
 wać.
 Złorzeczę sobie częstokoroć,
 Lecz ty, zawsze mi dobrego życzysz.
 Zbawienie moje więcey jest ubelpieczo-
 ne,
 W ręku twoich; niżeli moich,
 Nie będęż tedy nigdy dufał samemu so-
 bie,

Lecz w tobie wszystkie nadzieję pokła-
dać będę.

Ten bowiem, który żyje bez niedo-
wierzania.

Naywięcey się uwodzi na ubespiecz-
nin.

Słowa Pisma.

Nescit homo, utrum amore, an o-
dio dignus sit. *Ecclesiastes 4.*

*Niewie człowiek, czy miłości, czy nie-
nawisici godzien jest.*

Fide stas? noli altum sapere, sed ti-
me. *Roma 12.*

*Wiara stoiś? nie rozumiey wysoko,
ale się boi.*

U W A G A XXV.

O dobrym zażyciu czasu.

Czas jest drogi,

Czas jest krutki,

Czas jest nie nadgrodzony!

Drogi jest, albowiem wszystkie momen-
ta jego, warte są wieczności,

Krutki jest, ponieważ nie trwa tylko
tyle, ile życie nasze.

Nie nadgrodzony jest, albowiem nie
wroci już więcej.

Na

Na coż ci się przyda, żyć w rokoszach

Jeżeli umierać będziesz w grzechu?

Na co ci się przyda, dobrze przepędzić
czas,

Jeżeli źle położonym zostaniesz w wie-
czności.

Czas pozwolony ci jest, dla myślenia o
zbawieniu twoim:

Już ci go nie pozostaje, tylko odrobina.

O to śmierć, która się przybliża,

O to wieczność, która następuje,

O to życie, które pełźnie,

O to zdrowie twoje, które co raz sta-
bieje,

O to śąd, który ma nastąpić na ciebie.

Mizerny głupcze, o to tej nocy

Odebrana ci będzie dusza twoja:

I komuś to więc zostawisz, to wszy-
stko, coś nazbierał?

Komuż ten będzie dobrym, który jest
złośliwym dla siebie samego?

Oy będziesz pragnął po śmierci,

Jednego momentu złego czasu,

Który daiesz swoim rozrywkom:

Załowac pewnikiem będziesz po śmierci
zguby tego czasu,

Ktorego tak marnotrawnie zażywał.

Używaj więc roztropnie czasu twego,

Szanuj drogie momenta jego,

Sta-

Staray się odkupić to, któreś stracił,
 Teraznieyłego zaś uśłuy, iak nay-
 lepiey zażyć,
 Rozporządź roztropnie ten czas, który
 ci pozostaie,
 A myśl w nim o twoim zbawieniu.
 Zbawiaay duszę twoię.
 Anieś za przyśiągł przez tego,
 Który żyje przez wszystkie wieki,
 Jż w prętcie nie będziesz miał więcey
 czasu.

O! moy Boże!

D. yże mi ielzcze cokolwiek czasu.
 A ja postaram ci się uiścić za wszystko:
 Lecz przebog! wartem bydź w tey mie-
 rze upośledzionym,
 Albowiem, źle dotąd i marnie świata
 zażywałem.
 Cdtąd iednak pragnę lepiey go zażywać,
 Już nie będę myślał tylko o moim zba-
 wieniu,
 Będę naprawiał czas, którym stracił.
 I lepiey zechcę zażyć tego, który mi ie-
 lzcze zbywa.

Słowa Pisma.

Tempus breve est. *Corinth: 7.*

Krotki czas ieś.

Redimētes tempus. *Eph: 5*

Czas odkupiając.

UWAGA

U W A G A XXVI.

O względzie Ludzkim.

Nie podobać się Bogu przez bojaźń
 tę, ażeby podobać się ludziom
 Opuszczać dobro, przez bojaźń złych.
 Wierzyć w Jezusa Chrystusa, a wsty-
 dzieć się Ewangelii Jego.
 Na pozor tylko mieć wiarę, gdy trze-
 ba ją mieć z professyi.
 Jest to być apostatą i niewiernym,
 Jest to być Chrześcianinem z imienia,
 a niewiernym z uczynkow.
 Są jedni apostatowie z serca,
 Są drudzy z uśc,
 Są inni z uczynkow,
 Ty naprzykład nie jesteś z serca,
 Ale jesteś uśc:
 Ty nie jesteś z mowy i słow,
 Ale jesteś z uczynkow.
 A zatem dosyć ci jest do potępienia.
 Nie dosyć jest do zbawienia, mieć wia-
 rę w sercu,
 Trzeba ją mieć i w uścach.
 Nie dosyć jest wyznawać ją słowy,
 Trzeba iść jeszcze potwierdzać ją i uczyn-
 kami,

Dys-

Dyśmyłować zaś wiarę w okazyi

Jest wyrzec się religii.

Jeżeli wyznałeś Jezusa Chrystusa przed
ludźmi,

I on też wyznawa cię przed Oycem swo-
im.

Jeżeli wypierałś się Go przed ludźmi,

I on też zaprze się ciebie przed Oycem,

Jeżeli wstydałś się być uczniem Jego,

I on się wstydzić będzie być Mistrzem
twoim.

Jeżeli uznawałś go za Pana swego,

I on uzna cię za sługę.

O! Jezu! Panie mój!

Jakże to dawno jestem ja imieniem tyl-
ko Chrześcianin, a z uczynków po-
ganin.

Wiarę mam Chrześcianina,

Ale życie poganina,

Wyrzekam się religii,

Przez bojaźń tego jednego; że coś o
mnie rzeką,

Obawiam się więcej pośmiewiska zło-
śliwych,

Niżeli Męczennicy bali się okrucień-
stwa Tyrannów.

Przebog! Ty Panie wyznałeś mnie przed
Oycem,

A ja wyrzekam się Ciebie przed ludźmi.

Ty

Sto! Ty nie wstydzisz się mnie w Ni b.e-
siech,
A ja wstydam się częstokroć Ciebie na
ziemi.
Ah! wzdrygam się mev podłości,
Obmierzam moje te obniętości,
Pragnę odtąd pokazywać, że jestem
Chrześcianinem,
I widocznie tę moję religią wynawać.

Słowa Pisma.

Qui timet hominem, cito corruet.
Provj 29.

Kto się boi człowieka prędko upadnie.

Omnis qui cum q; confessus fuerit
me coram hominibus, & Filius homi-
nis confitebitur illum coram Angelis Dei.
Luc: 12.

*Wszelki który mnie wyznawa przed lu-
dźmi, i Syn człowieczy wyzna go przed
Aniołami Bożymi.*

U W A G A XXVII.
O obmowisku.

Słowko prędko się wyrzucze,
Lecz tak prędko nie może być
zreperowane.

Prze

Przemija letko, lecz rani okrutnie,

Przeraża Serce Boskie:

Który zakazał obmowiska

Przenika serce bliźniego:

Który cierpi tę obmowę,

Przeraża serce przyjaciela:

Który słyszy tę obmowę,

Przenika serce i tego,

Który jest autorem obmowiska!"

Gadzina to jest iadowita,

Która zaraża iadem serca wszystkie.

Sztylet to jest obojętny,

Który rozcina członki JEZUSA Chrystusa.

Język ten pełen okrucieństwa,

Który mu wskroś serce przebija.

Kradziesz to jest, jednych najszybciej
wniejszych rzeczy.

Zabójstwo to jest, najszlachetniejszy
części życia.

Rana to jest duszy.

Wrzód to jest bez lekarstwa.

Nie można mieć nadziei odpuszczenia,

Jeżeli się nie uczyni restrytucyi.

Grzech niebysza odpuszczony,

Jeżeli kto tego nie wroci, co zabrał;

Zreparować zaś honoru nic nie potrafi,

Gdy go raz komu wydrze.

Rana obmowiska nie wykurowana jest:

I bli-

Blizna oney została na zawieszce.

O! moy Boże!

Ileż ja to zdzierstwa takiego!

Ileż ja to zaboystwa tego wykonał?

Język moy piórem jest, piszącym powo-

lę,

I kładającym dekret na mnie,
Który będzie mi czytany w dzień Są-

du.
Usprawiedliwionym byż mogę przez
moy język,

Ale też i potępionym byż mogę przez
niego.

Przebog! a ktoż więc będzie zbawio-
nym?

Ktoż mówić może, nie obmowiłem ni-
gdy.

Ktoż mówić może, zreperowałem ob-
mowę.

I to, co ona osławienia bliźniemu przy-
niosła.

Uciekajże od osławiających,

Szatan jest w uszach ich, gdy gadają z to-
bą.

Szatan jest w uszach twoich, gdy ty ich
słuchasz.

Cierp obmowiska,

Lecz z siebie nie daj nigdy do nich przy-
czyny.

Repa-

Reparuj to, któreś mógł kiedy uczynić, (pośobem jakim tylko możesz.

Prawda, która nie ma miłości w sobie.

Pochodź z takiej miłości, która nie ma prawdy.

Słowa Pisma.

Nolite detrahere alterutrū fratres mei, qui detrahit fratri, aut qui iudicat fratrem suum, detrahit legi, & iudicat legem. Jac: 4.

Nie uwłaczcie tedy drugiemu bracia, kto uwłacza Bratu, albo kto sądzi Brata swego, uwłacza zakonowi, i sądzi zakon.

Nec rapaces, nec maledici Regnum Dei possidebunt. Cor: 6.

Ani złorzeczący, ani drapieżce, osiągną Królestwa Bożego.

U W A G A XXVIII.

O przyczynach pokusy naszej

Za coż to jestem kuszonym?

O to przeto, że jesteś pysznym;
Albo że niechcesz czuwać nad zmysłami
swemi,

Albo że nie unikasz okazji,

Albo żeś zabrnął w złe nałogi,

E

Albo

Albo że niepołtawiałz się w dobrym roz-
rządzeniu,

Albo żeś zaniedbał powołanie twoie,

A bo że masz serce przywiązane,

Albo że niedość ciębie zabaw obmy-
ślasz.

Zgoda że człowiek jesteś,

I jesteś grzesznym,

Ze jesteś Chrześcianinem.

I przeto, chciałbyś być Błogosławio-
nym?

Za coż to szatan kuś mię?

O to, iż nie nawidzi w tobie wyobra-
żenia Boskiego,

Iż niechęć wrodzoną ma ku człowieko-
wi,

Iż chce cię uczynić swoim niewolnikiem

Iż pragnie mieć najwięcej towarzy-
szów,

Iż chce wnieść w głąb serca twego,

Iż chce wyliść aż na tron Boga samego,

Iż usiłuje zezpecić w tobie Kościół le-
go,

Iż chce w nim adorowanym być,

Iż żąda powtórnie krzyżować JEZUSA
Chrystusa,

Iż usiłuje odnawiać Jego zelżywości

I będzieżże wspomagał te jego zamy-
sły?

Bę-

Będę jeszcze zadolę czynił twoim namę-
tnościom?

A to jest co czynisz zawsze,
Ilekroć zezwalaś na pokusę.

Za coż Bóg depuszcza mię kuć?

O to dla chwały swoiey, i twoiego do-
bra,

Chce poznać jeżeli go kochasz,

Chce żebyś się przeto sam poznał,

Chce wypróbować cnotę twoję,

Chce trzymać cię w posłuszeństwie swo-
im,

Chce cię wyćwieczyć do potyczki,

Chce wzbudzić ośpałość twoją,

Chce cię odstrychnąć od stworzenia,

Chce cię zniewolić, ażebyś uciekał się
do Niego,

Chce ci sprawić zasługę raju.

O! moy Zbawicielu!

Nie dziwuj się już, iż kuszony ie-
stem,

Ponieważ ty sam byłeś na pułcezy,

Potrzeba mi ażebym ciebie poznawał,

Wyznawam, iż pokusa

Tamuje mi wzmacniać się moiey presum-
pcyi.

Miej mię w pokusach, Boże moy do-
świadczay mię,

Patrzay, jeżeli nie masz nieprawości we
mnie, F2 O! znoy

Użebowu nie wprowadzay mię w poś-
kuszanie.

Boc przebog! znam słabość moją,
Wyzwel mię raczey od moich pokus,
A przynęcający nie wierdźay mię prze-
ciwko nim,
Szczęść niechci się nie przeciwi wemnie,
i przezemnie.

Słowa Pisma.

Tentat vos Dominus Deus vester,
ut p[ro]bam fiat, utrum diligatis eum an non
Deut. 10.

Kusi was Pan Bog wasz, aby iawno by-
ło iężeli go miłujecie czyli nie.

Quicquidque te tatur a concupiscen-
tia tua ab tactis & illectus. *Jac: 1.*

Każdy kuszony bywa od własney po-
żądliwości pociągmany, i przynęcony.

Deus tentavit illos, & invenit illos
dignos se. *Sap: 3.*

Bog ich d[ob]roświadczał, i znalazł ich byd[zi]e-
godn[ymi] dla siebie.

K O N I E C

Pierwszey Części.

UWAGI

ALBO

ROZMYSLANIA CHRZESCIANSKIE NAD NAJCELNIETSZEMI WYROKAMI EWANGELII,

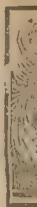
Dla zabawy Dużey
Przez X. JANA CRASSET
Zakonu Zgromadzenia JEZUSOWEGO
DANE,

a teraz

Z Francuskiego na Polski Język
PRZETŁUMACZONE
CZĘŚC II.



W SANCHEFERZU
W Drukarni J. K. Młci i Rzeczy-Pospolitey
Roku 1777.



OL

Decorative flourish

J

Bo
Wi

To

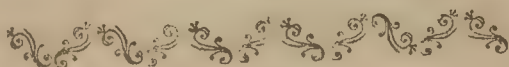
Bo
W
Po
Pr
W

1844



U W A G A I.

O boiaźni i pomieszaniu ducha.



Jakże mię te myśli dręczą!
A za cóż daiesz im się dręczyć?
Boję się zezwolić na nie.
Więc boiaźń twoja powinna cię utwier-
dzić.

W padłem w grzech,
To ci trzeba iak najprędzey podźwignąć
się z niego.

Bog jest zagniewany naprzeciw mnie,
W twoiey jest mocy przeprosić go,
Postępuj z większą dbałością,
Pracuj z większą wiernością,
Wyśpiaday się bez zwłoki,

Upo:

Upokarzay się bez trwożenia się,
 Złe jedno, nie naprawi drugiego,
 Grzech nie uleczy grzechu.
 Ta pokusa jest uprzykrzona,
 Prawda, ale dla ciebie jest potrzebna;
 Urzymnie cię bowiem w pokorze,
 Zachowuje cię w posłuszeństwie,
 Spotobi cię do modlitwy,
 Zabrania ci nie d. o. u. f. c. sobie.
 Bez pokusy niemożna być doświadczonym,
 Bez potyczki niemożna być uwiecznym,
 Bez krzyża niemożna być zbawionym.

O! mój Boże!

Zostawayże zawsze przy mnie,
 A nie będę się obawiał szataństwa,
 Choćby wszystko wzruszyło się naprzeciw mnie,
 Nie jestem tylko sama młodość bez ciebie,
 Nie jestem tylko sama potęga z tobą.
 Jeżeli ja mam z czego się potępić,
 Ty masz z czego mnie zbawiać,

Słowa Pisma.

Non turbetur cor vestrum. Joan: 14.

Niech się nie trwoży serce wasze.

Fidelis Deus est, qui non patietur
 vos tentari supra id, quod potestis, sed
 faciet

fiet etiam cum tentatione proventum,
ut possitis sustinere. Cor: 10.

Wierny Bog jest, który nie dopuści ku-
st was nad ta, co możecie, ale z pokuszeniem
wczyni też wyszcie, abyście znosić mogli.

U W A G A II.

O skłonnościach wrodzonych.

Kochać przez skłonność, jest to ko-
chać po zwierzęcemu.

Kochać za skłonnością, jest to kochać po
ludzku.

Kochać przeciw własney skłonności,
jest to kochać po Świętemu.

Miłość Chrześcijańska ośiąga cały świat
Pobudka iey iedyna jest i powszechna,
Jeżeli kocham dla Boga tego, który mi
się podoba,

Powinienem też kochać dla niego i tego,
który mi się nie podoba.

Obadwa bowiem są stworzeni od tegoż
Boga,

Obadwa są ukształtowani na obraz Je-
go.

Obadwa są odkupieni krwią iego,

Obadwa są powołani do chwały iego,

Niepowinienem kochać wżyskich za-
rownno,

Lecz

Lecz też nikogo nienawidzieć niepowi-
nienem.

Przyjaźni partykularne,

Są to nienawisci uniwersalne.

Jednoczenia się ze skłonności pochodzą-
ce.

Są to schyzmy i odtłuczenie serca:
Im bardziey przychyłasz się do iedney
tylko osoby.

Tym bardziey oddalasz się od wszystkich
innych.

Jeżeli wżyszek ieś dla iedney osoby,
Niczym już nie ieś dla drugich in-
nych,

Nieśprawiedliwość popełniasz,
Ublżasz to coś dla nich powinien,
Urażasz miłość,

Rozłączasz iedność,

Pogardzasz porządkiem,

Gorszysz obcowanie,

Ubiegasz się na osobność,

Nie śmiesz więczey zostawać przed Bo-
giem,

Popełniasz mnogość grzechow;

Umyśl twoy ieś bez rekolligowania się

Serce twoie bez nabożeństwa, i

Modlitwy twoie bez guštu,

Komunie twoie bez pożytku,

Zycie twoie bez spokoyności,

Pra-

Prace twoje bez zasługi.

O! moy Boże!

Jakże zadziwionym zostanę przy śmierci,

Gdy zobaczę, iż niekochałem ciebie,
Jeżeli wszystkich moich Braci niekocham
Nie kocham żadnego dla ciebie,
Jeżeli mam wstręt ku jednemu,
Niemam miłości dla wszystkich drugich
O! iakże czas moy źle był zażyty:
O! iakże poapolitowania moje niebes-
pieczne!

O! iakże dyskursy moje próżne,
O! iakże zabawy moje kryminalne:
Kochać odrazd będę dla ciebie, moy Bo-
że! wszystkie rodzaje ludzi,
Kochać będę moich krewnych, i obcych
Kochać będę bogatych, i ubogich,
Kochać będę i piękne, i ladaiake humo-
ry,

I tych, co mi dobrze czynią,
I tych, którzy mię krzywdzą;
Albowiem, wszyscy Twój są poddani,
Albowiem, wszyscy twoje są dzieci,
Albowiem, wszyscy twoje są członki,
Albowiem, ty miśisz wszystkich,
Albowiem, ty mieszkasz we wszystkich,
Albowiem, Ty przykazałeś mi kochać
wszystkich.

Stoma

Słowa Pisma.

Non est acceptatio personarum apud Deum. Rom 2.

Niemasz wzglądu na osoby u Boga.

Nunquid non Pater unus omnium nostrum? Nunquid non Deus unus creavit nos? Quare ergo despicit unusquisque nostrum fratrem suum? *Malach.*

Izali nie ieden Oyciec wszystkich nas? izali nie ieden BOG stworzył nas? czemuż tedy gardzi każdy z nas bratem swoim?

U W A G A III.

O odwracaniu się od bliźnich.

Rany serca śmiertelne są;
Nienawieść; zadać śmierć miłości
Naypiękniejszy tedy jest ze wszystkich
zwycięstw,
Unieść tryumfować z niecheci własnych
Kochać przyjaciela, jest to cnota zwy-
kła i Poganom:
Kochać nieprzyjaciela, jest to cnota
Chrześcijańska.
Jest to naybliższy, ze wszystkich mi-
łotci, Albo-

Albowiem taka tryumfuje z największe
go nieprzyjaciela.

Jest to najobłudza ze wszystkich miłości
Albowiem, ona równie oślaga i przyja-
ciela, i nieprzyjaciela.

Jest to najeżyściejsza ze wszech miłości,
Albowiem, dla Boga się czyni, gdy nie-
przyjaciela, miłujemy.

Jest najwyższej Boskiej miłości podobna
Albowiem, natura niemoże nieprzyja-
ciela miłować.

Jest to najzaświeższa ze wszech miłości
Albowiem, nie niemasz trudniejszego,
jako kochać nieprzyjaciela.

Bog miłuje to wszystko co stworzył,
Niema w obmierzeniu, tylko grzech
Stworzenia wszelkie które walczą na-
przeciw sobie,

Uspokoione są nałonie jego,
Niemasz tam między niemi antypatyi,
Albowiem, iestestwo jego niekończone
iest.

Dulze wielkie nieznają niechęci,
Parują bowiem nad wszystkimi wize-
runkami,

Nie są rozłączone przez materią,
Wszystko uspokoione mają w sercu
śwym,

I niemasz tylko grzech jeden szczególny,
który nie iest w pokoju,

Albo.

Albowiem, on przeciwko świętości wo-
iucie,

Miłość własna dzieli się,

Miłość zaś Boga nie rozdziela tę nigdy,

Skłonność każda ma swoje granice,

Miłość zaś niezna ich.

Kochać wszystko, procz grzechu,

Jest to kochać przez ulubienie,

Jest to być podobnym Bogu,

Jest to mieć serce tak wielkie, jak Bo-
skie.

O! jakżebym był szczęśliwym!

Gdybym mógł mieć iakiekolwiek upea-
wnienie,

Iż kocham prawdziwie Boga.

Niemogę zaś mieć więkzszego,

Jako to, gdy miłuję nieprzyjaciół mo-
ich dla Boga,

Jeżeli znoszę tych, którzy mi się niepo-
dobają,

Jeżeli obliguję tych, którzy mi przeciwią
się,

Jeżeli kocham tych, którzy mię niena-
widzą,

Jeżeli oświadczam przychylność dla tych
którzy odwracają się odemnie,

Pewien na ten czas jestem, iak tylko
bydź może,

Iż kocham Boga szczerze,

Iż

Iżę wszystkie grzechy moje są odpusz-
czone,

Albowiem, miłuję dla niego nieprzyja-
ciół moich.

O! mój Boże, i Panie mój!

Pragnę ci wyrazić miłość moją,

Kochając dla ciebie tych, którzy nie w
sobie przyjemnego niemają,

Czyniąc dobrze tym, którzy mi źle u-
czynili,

Prześlając z temi, którzy mi się niepodo-
baia,

Szukając tych, których przykro mi jest
widzieć,

A tak przez to uznasz Panie, i

Iż jestem dziecięciem Twoim,

Iż jestem uczniem Twoim,

Iż nie żyję humorem tylko,

Iżę kocham ciebie ze wszystkiego serca.

Słowa Piśma.

Si diligitis eos, qui vos diligunt,
quam mercedem habebitis? Nonne &
Publicani hoc faciunt? Matth: 5.

*Jeżeli miłujecie tych, którzy was miłu-
ją? cóż za zapłatę mieć będziecie? a-
żaż i Celnicy tego nie czynią?*

Si salutaveritis fratres vestros, tan-
tum, quid amplius facitis? nonne & E-
thnici hoc faciunt? Matth: 5.

Jeże-

*Jeżelibyście pozdrawiali tylko bracia
wasze, toż więcej czynicie! ażaj i Poganie
tego nie czynią?*

*Amen dico vobis, quam diu non fe-
cistis uni de minoribus his, nec mihi fe-
cistis. Matth. 25.*

*Zaprawde powiadam wam, do pokis ie-
nie czynili jednemu z tych najmniejszych,
aniście mnie nieczynili.*

U W A G A IV.

*Iż trzeba być umartwionym,
i prześladowanym.*

Niemasz zbawienia bez krzyża,
Niemasz zasługi bez cierpliwoś-
ści,

Niemasz zwycięstwa bez potyczki,
Niemasz cnoty bez ćwiczenia.

Woda stojąca na miejscu gnieje,

Mięso bez soli butwieje,

Zelazo idźa pożera, jeżeli nie jest zaży-
wane,

Koń załamawia się, jeżeli mu ostrogi nie
doda.

Jakże ty nędzonym jesteś!

Jeżeli żadney będry nieznasz!

Jakże

Jakże będziesz Męczennikiem,
Jeżeli nie masz swego tyranna,
Jak będziesz Chrześcianinem,
Jeżeli nie będziesz prześladowanym?

Jak będziesz zbawionym,
Jeżeli nie jesteś umartwionym?

JEZUS był znienawidzonym od złosli-
wych,

A ty bez tego chcesz być od niego ko-
chanym?

JEZUS był prześladowanym,

A ty chcesz być głaśkanym?

JEZUS był wzgardzonym od świata,

A ty chcesz być od niego czczonym?

Trzeba być Męczennikiem, albo ty-
rannem,

Albo prześladowcą, albo prześladowa-
nym.

O! JEZU!

Bądź zemną, a niech świat cały będzie
przeciw mnie,

Wolę raczy nienawiść złosliwych, ni-
żeli przyjeźń ich.

Wolę raczy ich prześladowanie, niżeli
ich głaśkanie.

Nie chcę podobać się tym, którzy się to-
bie niepodobają.

Rad jestem niepodobać się tym, kto-
rym i ty nie możesz się podobać.

Apo-

A ponieważ cierpieć będę prześladowania,

Mieć będę przeto znaki mego przeznaczenia,

Ponieważ znosić mam tyrannów.

Bedę przeto w liczbie Męczenników.

Ponieważ jestem prześladowanym od złośliwych.

Słowa Pisma.

Per multas tribulationes, oportet nos
intare in Regnum Dei. *Aktor: 14.*

*Przez wiele ucisków, trzeba nam wnieść
do Królestwa Bożego.*

Omnes, qui pie volunt vivere in
Christo JESU persecutionem patientur.

Tim: 3.

*Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w
JEZUSIE Chrystusie, prześladowanie cierpieć będą.*

U W A G A V.

O gotowaniu się na śmierć.

Jestżeś gotów na śmierć,
Uczyniżżeś rozporządzenie spraw
twoich?

Małże który interes większy,
Jak ten zbawienia twego?

Ro.

Rozumiełże, że wysłiznił się od śmierci?

Ta, która ma cię podkać nieomylnie;
Nie możeż ona nie cię przypaść dzisiaj?
Nie myślisz tylko żyć,

A tym czasem niepowinieneś myśleć, tyl-
ko że umierać trzeba.

Nie pracujesz tylko na czas,
A nie pracujesz bynajmniej na wie-
czność,

Wiele troskliwości o nikczemne spra-
wy,

A bynajmniej starania o wielkie,
Bardzo późno jest w tedy myśleć o śmier-
ci,

Gdy czas przychodzi umierać:
Rozumny każdy, nie porwie się na nie-
walnego,

Pokiby w przed niepomyślił dobrze o
tym.

Wszyscy ludzie uczą się rzemiosła swe-
go,

A to jest pryncypalne wszystkich, iak
bydź zbawionym:

Nie trzeba nauki do poymowania, że
trzeba umierać,

Lecz trzeba wiele iey, do nauczzenia
się dobrze umierać.

Nie sprawi się to nigdy dobrze do razu,

Co się nie ma uczynić tylko raz.
A z tym, żeby umieć dobrze umierać,
Trzeba wielokroć razy umierać.

Śmierć jest iedyńa.

Błąd który się względem iey popełnia,
Jest rzecz niezreparowana.

A któż teatralny, źle gra swoją osobę,
Który się wprzód nie ćwiczył.

Patron źle induknie sprawę,
Jeżeli się wprzód na nią nienigotował.

Jest więc bardzo trudna dobrze umierać,
Kiedy kto nic więcej nie umie, tylko

żyć!

A nadtoż to tego życia do dysponowania
się na śmierć.

A nadtoż tego przygotowania na wie-
czność?

Jakże będziesz mógł popisać, się z Ak-
tem Miłości,

Nie nauczywłszy się nigdy kochać?

Czuway więc, bo inaczej będziesz po-
chwytconym.

Gotny się na śmierć,

Bo inaczej umrzeł bez przygotowa-
nia.

Ten który nieczuwa, podchwytcon by-
wa.

Ten

Ten który podchwyconym zoltał, po-
gotowi i potępionym.

Nauč się rzemieślnika,

Ktore trzeba wypełnić koniecznie,

O! jak nayspotrzebniejszy jest, wypeł-
nić to dobrze!

Co niebędziesz czynić tylko raz.

O! jak niebezpieczna jest uhybie!

To, co się nigdy powetować niemoże:

I czego kara będzie bez końca.

Nie zasadzaj się na czasie,

Zła to jest bowiem poręka,

Zawiodła ona wiele ludzi,

Zawieść i ciebie może nieochybnie.

O! moy Boże!

Dziękuję ci, że mi daiesz czas,

Do przygotowania się na śmierć,

Gdzieżbym się bowiem podziął, gdybyś
mnie pochwycił?

Chcę więc odtąd mieć się na ostrożno-
ści,

A żebym w czasie naznaczonym umierał
dobrze;

Chcę umierać codziennie,

Chcę umierać stokrotnie,

A żebym raz umierał dobrze.

Słowa Pisma.

Memor esto, quia mors non tardat.

Ecclesiastes 14.

Pamiętaj, iż śmierć nieopóźnia się.

Vigilate, quia nescitis diem, nec horam. *Matthaeus 25.*

Czuwajcie, albowiem niewiecie dnia, ani godziny.

U W A G A VI.

O smutku.

Z kądże to jest, że smutny jesteś?

Ztąd zapewne, że serce twoje
jest schorzałe:

Ztąd, iż jesteś niewolnikiem passyi two-
iej,

Ztąd, iż znać kochałz się w jakimś stwo-
rzeniu,

Ztąd, iż tuczysz w sobie jakąś żądzę,

Ztąd, iż sumienie twoje nie jest czyste,

Ztąd, iż z nac popełniłeś zbrodnię ia-
kąś.

Ztąd, iż tegobyś chciał,

czego niemożesz,

Ztąd, iż niemożesz tego, czegobyś chciał,

Ztąd, iż tego niechcesz, co Bog chce,

Ztąd, iż tego żądasz, czego Bog niechce

Ztąd,

Ztąd, iż niechcesz nie znoć.

Ztąd, iż zbyt przywiązany jesteś do zmy-
słów twoich,

Ztąd, iż zbyt obawiasz się świata, żebyś
się mu nienaraził,

Ztąd, iż nazbyt żądasz życia spokojne-
go,

Ztąd, iż nazbyt siebie samego kochasz.

O! iakże człowiek jest szczęśliwy:

Ten, który nieżąda tylko Boga,

Jak człowiek ten jest wesoły zawsze,

Który nie boi się tylko Boga.

Jak taki człowiek jest ubespieczony,

Który niema co stracić.

Jak człowiek taki jest ukontentowany,

Który dobra ziemskiego niezna.

Nieśzacuy tylko Boga samego, a nie cię
niepotrafi umartwić.

Miey zagubione to wszystko, co mo-
żesz utracić,

Niekochay się w dobrach doczesnych,
które ci mogą być odjęte,

Nieprzywiązuy się do niczego, co mo-
że zniknąć,

A choćbyś co utracił, zachoway uspo-
kojenie, żyj zawsze pocziwie,

A niebędziesz nigdy smutnym.

Porzuć się w rozporządzenie Boga,

A będziesz zawsze ukontentowanym.

Słó.

Słowa Piśna.

Tristitiam longe repelle a te. *Ecclesi 30.*

Smutek daleko odpędzaj od ciebie,

Gaudete in Domino semper, iterum
d'co gaudete &c: *Philip: 4.*

*Weselcie się w Panu zawsze, i po-
wtóre mówię weselcie się.*

U W A G A VII.

O złych skutkach smutku.

Człowiek smutny, uymie hono-
ru Bogu,
Pokazuje bowiem, iż niedowierza pro-
widencyi,
Oskarża nieiako Boga, z nieumiejętno-
ści rządu,
Sarkawicznie na jego niesprawie-
dliwość.
On to mówi w sobie, który mi ubliża
tego, i tego dobra.
On to który dopuścił na mnie prześlą-
dowania.
On to, który zsyła na mnie choroby.
I przetoż śmiesz szemrać?
I przetoż śmiesz żalić się?
Mężniesz b. dż smutnym bez szemrania?
Prawda, że nie bluźnisz ustami,
Lecz bluźnisz w sercu: Mo.

Mówiż w sobie że nie maż Boga,
Albo, że on nic się nie zna, iak światem
rządzić.

Człowiek smutny, gorszy bliźniego.
Odeymie mu guś cnoty,
Odwraca go od służenia Bogu,
Pokazuje mu, iż iakoby on był złym
Panem,

(czyli zamieszanie w Familiach,
Wpada łatwo w cholerę,
Przykrym jest swoim przełożonym,
Nieznosnym jest swoim równym.
Uprzykrzonym jest niższym od siebie,
Wszelkie obcowania kwaśnemi czyni,
Ublża im przyzwyczajony słodczy,
Taki, gdy się dądzy śmieją, smuci się,
Gdy dądzy płaczą, gniewa się.
Ktokolwiek się do takiego przybliża,
inkommodnie go,

Jak się zaś kto od niego odmyka, zdaie
mu się, iż go lekce waży,
Zgoła, brak tam dobrego umysłu, gdzie
smutek panuje,
Brak tam zdrowey racyi, gdzie humo-
ru zakwaszenie,

Człowiek smutny, gubi samego siebie,
Trawi się melancholią,
Ukraca sobie życia ciąża.
Zadaie śmierć własney duszy,

(Serce

Serce iego jest piekłem,
Czart sam ma prawo mieszkać w nim,
Który pobudza go do rozpaczey,
Który wprowadza go we wszystkie ro-
dzaje zbrodni,
Który proponuje mu tylko rokoszy
ciała.

A ubliża mu rokoszy ducha.

O! haniebna chorobo!

Która potrzebuiesz koniecznego lekar-
stwa. O JEZU

Który nigdy nie byłeś smutnym,
A chociaż miałeś ulławiczne przyezyny
smutku,

Nieporzucayże mię w tej namiętności,
Niepostrążayże mię w tym piekle,
Będę usiłował mieć serce zawsze ukon-
tentowane,

Albowiem, Ty na dobro moje, wszyst-
kimi dysponujesz,

Czcic będę Opatrzność Twoją,
Będę się starał o zbudowanie bliźniego;
Zacznę ray moy w tym życiu,
Tak, a żebym kontynuował go po śmier-
ci:

Sługa niekontent, czyni dyshonor Panu
swemu,

Sługa więc Boski, niepowinien być
nigdy smutnym.

Słowa

Słowa Pisma.

Non erit tristis, neq; turbulentus.

Isaie 42.

*Messyas nie będzie smutnym, ani zabur-
zonym.*

Cor pravum, dabit tristitiam. *Ecdl 36*

Złóśliwe serce, zada smutek.

U W A G A VIII.

Lekarstwo na smutek

Za coż to trapisz się?

To, co ci się złym bydz' zdaie;
nie jest,

Mizerie twoie, są miłosierdzia Boskie,

Przypadki twoie, są łaski Boskie:

One odciągają cię od świata,

A iednoczą cię z Panem i Bogiem two-
im,

Dają ci wnićć wewnątrz samego siebie;

Nadwerężają ci gust życia tego docze-
lnego,

Dają ci czuć występki twoie.

I teć to są znaki zbawienia twoiego;

Tec to są zadatki twoiego przeznacze-
nia,

Alboż Bog nieukochał Syna swego,

A po

A postaremu, bytżeczłowiek strapien-
szy nad niego na świecie?

Twoja niepomysłność, nie jest tak stras-
zna,

Jeżeli jest mała; toć i łatwa do zniesie-
nia,

Jeżeli gwałtowna, to niemożę trwać
długo.

Wielka bowiem dolegliwość, niemożę
bydź długa,

Jeżeli z innej Arony niebywa odpędzo-
na,

Muś bydź, że sama przez się upadnie:

Albo ona życie odeymnie, albo senty-
ment,

I niemaż tylko w jednym Piekłe, gdzie
biada jest nieśmiertelna.

Sam czas, więcej niżeli mniemać mo-
żesz, leczy twoie dolegliwości!

Boleść twoja, niemożę trwać dłużej,
tylko tyle, ile życie.

A coż to jest więc życie, naprzeciw wie-
czności?

Mysliszże żyć na tym świecie bez utra-
cenia?

A iakże będziesz członkiem JEZUSA
Chrystusa?

A iakże będziesz mógł krolować z nim,
Jeżeli nie jesteś z nim umartwionym?

— Po-

Pokaż mi człowieka bez krzyża,
A ja zdymę zaraz twoy z ciebie.
Jeżeli to rzecz słuszną, a żebyś to za nie
miał,
Co tyle wszystkich Świętych kosztowa-
ło?
Jakaż to dostojność myślisz wziąć w
Niebie?
Na jakim miejscu zechcesz się tam po-
sadzić?
Wszyscy Święci obłożeni są ranami,
A tyż to jeden będziesz, którybyś nie-
miał żadney?
Myśl o Niebie, a smutek twoy odstęp-
ować od ciebie będzie.
Nadzieja wielkiego dobra,
Sprawuie zwyczajnie wielką radość.
Wszystka dolegliwość jest u tego mała,
Kto zarobi na rokkołzy wiekiute.
Boleść to jest lekka,
Która wybawia od kary mąk wiecznych
Ciało mało czuje boleści,
Kiedy duch w Niebie przemieszkiwa.
Niewieszże, iż Ray,
Jest to dziedzictwem utrapionych?
Iż to Królstwo jest ukrzyżowanych?
Iż to podział jest dusz cierpiących?
Jeżeli niechcesz być smutnym,
Wyżeń grzech z duszy twoiey?

To

To to bowiem jest, co zamuca potępio-
nych:

To to jest, co im się piekłem staie,
Gdyby oni byli bez grzechu,

Pogotowiu i smutku by nieznali.

Jakąż bowiem radość może mieć tak-
wy?

Który wygnał Boga z serca swego?

Co za spoczynek może mieć ten,

Który truciznę ukrywa w sercu.

Jeżeli nieprzywiązuiesz się do niczego,

Niebędziesz też i zturbowanym nigdy.

Tyle cierpiemy, ile kochamy:

Żądze nalze, są to katami naszymi:

Nie pozbywa się lekko, i bez żalu,

To, cokolwiek oślaga się z miłością.

Chceszże, a żebyś nie był nigdy smu-
tnym,

Pokładay ufność twoją w Bogu,

Przekładay mu utrapienia twoie,

Proś go o pocieszenie zawsze,

Trwaj na modlitwie,

Podaway się rozrządzeniu Jego,

Spulczczay się na Opatrzność Jego,

Społobiej się do woli Jego,

A tak miłe, znajdziesz w prędkie czego
szukasz.

Chceszże nie być smutnym?

Rządź się rozumem,

(Re-

10. Rektyfikuy imaginacye twoie.

Ludzie bowiem nie są nędznymi,
Tylko przeto, iż sobie imaginują być
takiemi.

Boleść każda lekka jest,

ko. Gdy mniemanie nieprzyczynia leży:

To to mniemanie, które wszystko złe
sprawia.

Nie bylibyśmy nieszczęśliwemi,

Gdybyśmy, sobie nieimaginowali być
niemi.

go, Rządź się wiarą, a nie zmyśłami,

dy. Radź się rozumowi, a nie mniemaniu.

Obawiasz się przypadku złego, który
ci grozi?

Toc to jest, martwić się nieśluszenie.

mu. Gdy się kto martwi w przód, niżeli ma
przyczynę,

Oplakujesz dolegliwość, która już mi-
nęła?

Zapewne łzy twoje niewolną cię już
od niey.

Ah! czemuż raczey z potrzeby nieczy-
nisz cnoty?

Czemu nieprosi uiesz z utrat twoich?

zego Na co ci się przyda, przywozić napa-
mięć to złe, które już minęło?

Na co się czynić dobrowolnie nędznym

Przeto tylko, iż byłeś nim:

Re.

Wszyst

Wstyd to jest człowiekowi rozumnemu
 Niewybić sobie smutku twego,
 Gdy sprzykrza sobie piek i kultawicznie.
 Lepiej więc porzucić żale,
 Niż czekać, aż by one nas porzuciły.
 Przelatę rzeczy niemałą nic do ciebie:
 Przylatę także jeszcze niemałą nic.
 Terazniejsza okoliczność nic jest, tylko
 moment.

A na coż przedłużać własne udęczenie?

Trzeba się raczej komportować z swemi
 dolegliwościami,

Kiedy niemożna uniknąć ich.

Smutek powiększa straty,

A niechby reparaował ich kiedy.

Szczegulnie grzech p zyczyną smutku:

A zatym nie trzeba się smucić, tylko o
 grzechy.

O! jakbyśmy byli uszczęśliwieni,

Gdybyśmy prosiwali myśli naszej!

O! jakbyśmy byli weseli,

Gdybyśmy niczego niepożądali na tym
 świecie!

O! iakże im większa zadrza, tym wię-
 kszym staie się u tręczeniu!

Człowiek cnotliwy, zawsze jest kon-
 tent,

Mało zawsze czego chce,

Al-

Albowiem, tego tylko chce zawsze, co
ma,

Odmiana żadna nieodmienia go:

Albowiem, wlpiera się na gruncie nie-
wzruszonym.

Słowa Pisma.

Quare tristis es anima mea, & quare
conturbas me. *Psal: 41.*

*Czemżeś smutna dusza moja; i cze-
mu mię trwożysz?*

Lateatur cor quarentium Dominum.
Psal: 104.

*Niech się weseli serce szukających Pa-
na.*

Tristatur aliquis vestrum, oret. *Fac: 5.*
Smuci się kto z was, niech się modli.

U W A G A IX.

O odpuszczaniu uraz.

BOG ci to przykazać; a nieuczy-
niszże.

Wiem, żebyś to uczynił dla Króla two-
go, gdyby ci przykazał:

A któż ma prawo rozkazywać, jeżeli
nie Bog?

Niechcełże uczynić, tylko to co ci się
podoba?

H

Satys

Satysfakcyja długi,

Powinna utapic powadze Pana własne;
go.

To co tobie Bog zakazał, zakazał to i
całemu światu,

To co tobie Bog przykazał,
to i całemu światu.

A iako tobie zakazał, nienawidzieć nie-
przyjaciela twego.

Tak też nieprzyjacielowi twemu zakazał
ażeby cię miał nienawidzieć:

Jako tobie przykazał kochać wszystkich
ludzi,

Tak też przykazał każdemu z osobna
kochać ciebie.

A iedne więc to (sprawiedliwszego, iak
takowe przykazanie?

Bog rozkazuje ci iako Krol,

Prosi cię iako Oyci,

Naucza cię iako Mistrz,

Przez łagodność, i przez cierpliwość
twoją.

Przez Słowę, i przez przykład swoy.

A coż on nie cierpi od ciebie?

Coż za cierpliwość trzeba mu mieć z to-
bą?

Trzyma w ręce iedney pomstę,

A w drugiej cierpliwość:

Jedno jest mu bardzo potrzebne;

Lecz

Lecz drugie w niego bardzo szacowane:

Porzucą pomstę,

Dla zachowania cierpliwości,

Odpuszczają z radością,

Karze z ubolewaniem:

Odpuszczają przez skłonność,

Karze przez potrzebę.

Jeżeli jesteśmy poddanymi,

Bądźmyż więc posłuszni Królowi naszemu:

Jeżeli jesteśmy dziećmi,

Czynmyż wolą Ojca naszego,

Jeżeli jesteśmy uczniami,

Idźmyż za przykładem Mistrza naszego.

Za coż to nienawidzisz Brata twego?

Nie jestże on takim człowiekiem jak ty?

Nie jestże takim Chrześcianinem jak ty?

Jeżeli go nienawidzisz przez to iż grzeszny.

Powinienbyś więc nienawidzieć cały świat,

Byłbyś ty sprawiedliwym, kiedy Jezus ukochał ciebie?

A w coż byś się obrocił, gdyby On nieukochał grzeszników?

Ta krzywda, którą uczyniono; jest zbyt mała:

Jeżeli zważysz na przeciw tę: którą czynisz Bogu, Ha Jeżeli

Jeżeli iey nieodpuszczasz.
Mowisz, że pogardzony jesteś,
A niewartżes sam tego?
Możnasz nadto pogardzać potępionego?
Wydarto ci dobro twoie,
Od kogoż go miałeś, jeżeli nie od Boga?
Nie masz on więc prawa przez różne
społoby odebrać ci go?
Wtedy, kiedy mu się podoba, i przez
kogo mu się podoba?
Nie nazywajże mi nieprzyjacielem tego
Który ci staie się okazją dostąpienia Nie-
ba:
Jeżeli uraził cię, zostanie on wprętcie
skarany za to.
Potępienie iego nieuchronne jest,
Jeżeli nie uczyni ci nadgrody.
Możeżże ty rozpostrzeć niechęć twoię?
Głębiey i daley nad wieczność.
Spuść więc na Boga zemstę,
Do niego bowiem tylko samego prawem
należy,
Dla siebie zaś zachoway cierpliwość:
Albowiem ta jest karą powiną twoim
nieprawościom.
Bóg jest prawidłem dla ciebie w miłosier-
dziach swoich,
Ty zaś dla niego jesteś wymiarem spra-
wiedliwości. Jeżeli

Jeżeli zatem nie czynisz tak jak on mi-
łosierdzia,

Będzie też i on tak mściwy nad tobą,
jak ty jesteś.

Jeżeli ty kochałz, i on ciebie umiłuje,
Jeżeli nienawidzisz, i on znienawidzi
cię,

Jeżeli ty wybaczysz, i on tobie wybaczy,

Jeżeli ty potępiałz, i on ciebie potępi,

Jeżeli ty odpuszczasz, i on tobie odpu-
ści,

Jeżeli ty karzełz, i on ciebie ukarze.

O! J E Z U!

Gdy widzę Ciebie umierającego na Krzy-
żu,

Niemam więcej żółci w sercu mym.

Gdy słyszę ciebie proszącego za nieprzy-
jaciołami swemi.

Niemam odtąd naprzeciw moim, tylko
szczerą przychylność.

Oycze moy!

Odpuść tym którzy mię obrazili;

Niewiedzieli bowiem co czynili.

▲ uczynili to; na co sam zaśluzylem.

Słowa Pisma.

Dimittite, & dimittimini. Luc: 16.

Odpuszczcie, a będzie wam odpusz-

czono.

Si dimiseritis hominibus peccata eo-

rum

rum, dimitte & vobis pater coelestis d.
lcta vestra: Matth: 6.

Jeżeli odpuszcicie ludziom grzechy ich,
odpuści też wam Ojciec wasz Niebieski
grzechy wasze.

U W A G A X.

O sędzeniu ludzkim.

Będzieszże zawsze tym niewolnikiem
świata?

Nie będziesz nigdy gardził względem
ludzkim?

Czyż już nie oświadczyś się by być za-
płacone dla Boga?

Czyż już nie wyrzuciłś się tych pro-
żności?

Czemu nie masz uczęszczać do Sakra-
mentów?

Czemu nieporzucałś tych i owych kom-
panii?

Mówisz, że świat będzie się na na śmie-
wał z ciebie,

Tyć to masz więcej przyczyny śmiać
się z niego,

Ten ci to jest największy nieprzyjaciel
Boski,

Ten to jest tyran wiary,

Ten

Ten to jest przesładowca niewinności,
Wszak wyrzekłeś się przyjaźni jego,
Na ten czas, gdy ochrzczoneym zostałeś,
Więc, jeżeli teraz niechcesz wyrzec się
świata,

Tożba ci się wyrzec JEZUSA.

Coż to za podłość, uczynić się niewol-
nikiem ludzi?

Coż to za niewierność, opuścić część z
Jezusem Chrystusem?

Coż to za zdradzieństwo, łączyć się z
nieprzyjaciółmi jego?

Coż to za bezbożność, wstydzic się E-
wangelii?

My wiedz, ludzie patrzą na cię z ciebie;
Sława twoja to jest: twego zaśluzenia
cie:

Jebyś rozumiał cię bądź nieuczciwym.

Gdybyś miał aprobacyą od nich,

Którzy zwykle nieapprobują tylko to
co jest nagannego.

Sądzenie złych nie jest Regułą do-
brych

Trzeba przestać być rozumnym, przez
bojaźń nieprzypodobania się głupim?

Coż to za Prawo bezbożni mają ci do
przepisania?

Ktoż cię to ich poddanym uczynił?

Beiszcze cię bądź ośławionym przez tych
co sławę strasili?

Lę-

Lękasz się byś był dylchonorowanym od
tych, co łami honoru nie mają?

Mowisz, że źli potępiają cię,

Sentencya ich niewarta jest, i niemająca
powagi,

Gdy ten co potępia,

Sam zasłużył byś był potępionym.

Jeżeli to dziw, że człowiek źle mówi,

Ten, który nic dobrego nieczyni.

Jeżeli bezbożni mają język do oskarże-
nia cię,

Ty dwie ręce masz do odpowiedzenia
im.

Wzgarda złych, jest pochwałą cnoty,

Nie można byś był Chrześcianinem,

Jeżeli kto niewzgardza, i nie jest wzgar-
dzonym.

O! JEZU Zbawicielu mój!

Jakże mało masz sług na tej ziemi.

Widzę wiele tyranów,

Ale Męczenników nieznayduję więcej.

Jeden człowiek: (ktoż co na to rzecze)
czyni więcej Apostatami,

Niżeli czynili niemi wszyscy Neronowie.

Przebog! iakżeby wytrzymali bicze, i
rozgi,

Ci, którzy to jednego akcentu języ-
ka znieść niemogą?

Jak-

Jakże ten by był Męczennikiem dla wiary,

Który nieodważy się być nim dla miłości Chrześcijańskiej.

Ja Panie, niebędę się nigdy wstydał Twojej Ewangelii,

Czynić będę wyznanie widoczne Religii Twojej,

Niebędę dbał, abym się podobał tym, którzy Tobie się niepodobają.

Mam wstręt podobać się tym, którym Ty niepodobasz się i którym niemożesz się, podobać.

Słowa Pisma.

Si adhuc hominibus placerem, Christi servus non essem. Gal: 1.

Jeżeli bych się jeszcze ludziom podobał, nie byłbym sługą Chrystusowym.

Mihi autem pro minimo est, ut a vobis iudicer, aut ab humano die. 1. Cor: 4.

U mnie najmniejsza to jest, żeby być od was sądzony, albo od dnia ludzkiego.

U W A G A XI.

O wpadaniu nazad w grzechy

Jm częściej grzech bywa odpuszczony,
Tym

Tym mniej stać się potym odpulczono,
 nia godnym,
 Im więcej pomnaża się w liczbie,
 Tym bardziej rośnie w zaciętości.
 Powtórzenia grzechowe, są wielce nie-
 bezpieczne,
 Zastarżale rany, są prawie nieuleczone.
 Uczynki staia się zwyczajem,
 Zwyczaj obraca się w potrzebę.
 Grzechy co raz więkšzemi staia się,
 Nałogi co raz mocniejšzemi,
 Łaski co raz słabieja,
 Wśpoł dążenie co raz mdlejsze,
 Umysł co raz zaślepięšszy,
 Wola co raz niedołężniejšza,
 Namiętności co raz bardziej rebelizują-
 ce,
 Lekaršwa na nią co raz nieskuteczniej-
 sze,
 Czarcł co raz silniejš,
 Panowanie ich co raz bardziej tyrańskie!
 Coż za niewdzięczność, po tylu dobro-
 dziejstwach?
 Co za wzgarda po tylu uznaniach?
 Co za przeniewierzenie, po tylu obie-
 tnicach?
 Co za złotci, po tylu łaskach?
 I takież to żarty stroić się powinny z Bo-
 łem.

I takież

I także mu to słowo dajemy nie?

I także to naigrawania z jego cierpliwości?

I także to złe zażywanie jego dobroci?

Także to lekce wzięcia jego sprawiedliwości?

Także to prezumpcja o miłosierdziu jego?

Także godzi się drażnić jego łagodności?

Także godzi się trwonić jego łaski?

Także godzi się tłumić jego Ducha?

Także przyzwoita wypędzać go z serca swego?

Czy także przyzwoita przekładać nad niego Lucypera?

Po chętności zwykle przychodzi ubóstwo,

Po łaskach następuje kara,

Po cierpliwości zapalczywość,

Po wzgardzie zemsta.

O! mój Boże!

Nieśmiem więcej pokazać się przed tobą?

Po tylu wzgardach i niewdzięcznościach

Po tylu zdradach i niewiernościach,

Grzechy moje naturę prawie odmieniły,

Zrazu nie były to tylko ułomności,

Teraz stały się zatwardziałościami,

Zra-

Zrazu były defekta warte odpuszczenia,
Teraz stały się zbrodniami niewyexku-
zowanemi.

Liczba ich nieskończona jest,
Ciężar ich nieznośny,
Złość nie odpuszczona,
Uleczenie prawie zdesperowane.
Lecz jeżeli grzechy moje są wielkie,
Przecież miłosierdzie twoje większe nad
nie:

Grzechy bowiem moje są skończone
Miłosierdzie zaś twoje nieskończone.

Mogę iść w Niebo.

Niżbym zapadł do piekła.

Mogę nawrócić się,

Do poki w tym życiu zostaię.

Ah! już też szczerze, i rzetelnie,

że pragnę byđż zbawionym,

Już mi się też uprzykrzyło byđż złos-
śliwym.

Boże mój, odeymiey mi życie,

Jeżeli bym go niechciał odmienić.

Wyrwiy mię z tego świata iak nayprę-
dзей.

Jeżeli bym się niechciał oderwać od nie-
go.

Słowa Pisma.

Si quæ destruxi, iterum hæc reſti-
ficio, prævaricatore[m] me constituo.
Gal: 2.

Jeżeli

Jeżeli za się to buduję, com zepsował
czynię siebie przestępcą.

Ecce sanus factus es, iam noli pec-
care ne deterius tibi aliquid contingat,
Joan. 5.

Otoś się stał zdrowym, już nie grzesz,
abyć się co gorszego nie stało.

Fiunt novissima hominis illius, pe-
iora prioribus. Luca 11.

I stała się poślednieysze rzeczy człowie-
ka onego gorsze, niżeli pierwsze.

U W A G A XII.

O grzechach nałogowych.

Wielkie to jest złe,
Bydź wzwyczajonym do złe.

Nałog grzechowy,
Jest to łańcuch nieprawości,
Który krępuje Duszę, i czyni ją nie-
wolnikiem grzechu.

Nałog to pomnieysza uznanie,
On to zatwardza serce,
On to usypia sumnienie,
On to zaciera wstydlivość.

Im więcej kto grzech iaki popełnia,
Tym mniej wstydzi się go popełniać,
Zrazu dopuszczamy się grzechu z boia-
źnią, Powta.

Powtarzamy go ze wstrętem,
 Kontynuujemy go z ukontentowaniem,
 Trwamy w nim z lekceważeniem:
 Otoż: te są stopnie nieprawości,
 Oto: do czego nałóg grzechowy przy-
 prowadzi.

Już ciało takowe jest dużo schorzałe,
 Ktore nie czuje bólu twego,
 Grzesznik zastrząły,
 Jest prawie zdezerowany,
 Nie zna on swoiey nędzy;
 Nie może się nią brzydzić,
 Owszem znajduje w niej lubość;
 Nie chce od niej oderwać się,
 Usiłowania jego nie są skuteczne,
 Silenia się bez siłności i wytrwania,
 Zgoła, przywara jego zamienia się w
 naturę,

A nałóg jego w nieodbitość.
 Gdy ciężar nałogu waży nad skłonno-
 ściami,

Na ten czas zapęd namiętności
 Nie nieznamyduć, co by mu się oparło;
 Jest to wezbrany strumień, który wśzy-
 stko zabiera i wywraca.

Jest to tyran, który wszystko łupi,
 Prawo to jest nieprawości,
 Ktore panuje nad wolą.
 Druga to jest pożądliwość,

Okru-

Okrutniejsza iak ta, którą z przyrodzenia mamy.

Druga to iest natura,

Gorzej ikeżona iak pierwsza.

I taika sama dobywa się częstokroć prożn6.

Do tego serca, ktore grzeszy z nałogu. Nieczynne ono bowiem bywa na iey do-
tchnięcia:

Niedobyte na iey postrzały.

Prędeyby kto Murzyna wybielił,

Niżeliby uleczył tę złość zaskarżając.

Prędeyby drzewo stare wykorzenił,

Niżeli grzech nałogowy.

Miarkuy się w iakim stanie 'znayduiesz
się,

Czyli grzeszysz przez niewiadomość,

Czyli grzeszysz przez passię?

Czyli grzeszysz przez ułomność?

Czyli grzeszysz przez nałog?

Czyli grzeszylz bez gryzoty sumnienia?

Czyli grzeszylz bez żalu?

Czyli grzeszysz z ukontentowaniem?

Czyli grzeszysz z lekce wazeniem?

Czy nie wstydzisz się więcey grzechu?

Czy popełniałz go z ubespieczaniem?

Czy małz sobie za chlubę popełniać go?

I czy nie małz boiaźni żadney, popeł-
niwłszy go.

O! jeżeli tak niewolnikiem jesteś wy-
 stępku,
 Grzechy twoje zamieniły się w przyro-
 dzenie,
 Już w padłeś w zatwardziałość,
 Już wpałeś w nieczuyność.
 Przebog! gdyżbyś bowiem czuł jeszcze
 swoją chorobę,
 Byłaby jakaś jeszcze nadzieja życia.
 Proś więc Boga o powstanie,
 Rutz ostatnich sił do zerwania tych wię-
 zów,
 Zbraniay się małym pokusom,
 A tak dostąpisz zwycięstwa nad większe-
 mi.
 Usiłuy o rzeczy łatwiejsze,
 A Bog ułatwi ci trudniejszy:
 Bądź pożyteczny bliżniemu twemu,
 A Bog dla ciebie będzie,
 Czyń nad bliżnim miłosierdzie,
 A Bog go nad tobą uczyni.
 Bez cudu nie zostaniesz uleczonym
 Bez miłości bliźniego, nieotrzymasz mi-
 łosierdzia.

Słowa Pisma.

Non ergo regnet peccatum in vestro
 mortali corpore, ut obediatis concupi-
 scentis e us &c: Rom: 6.

Niechże tedy nie królują grzech w śmier-
 telnym ciele waszym, żebyście posłuszni mie-
 li być pożądliwościom jego. Si

Si mutare potest Æthiops pellem tu-
am, & vos poteritis bene facere, cum di-
diceritis malum. Ierem: 13.

Jeżeli może Murzyn odmienić skórę
swoją, i wy będziecie moc dobrze czynić,
nauczywszy się złego.

Adolescens iuxta viam suam, etiam
cum senuerit, non recedet ab e. P. ov 22.

Młodzieniec według drogi swej, choćby
się starzał, nieodstąpi od niej.

U W A G A XIII.

O modlitwie i trudnościach, kto-
re się względem niej znajdują.

Na coż to modlić się trzeba?

O to, dla uczczenia Maiestatu
Boskiego,

Dla wypełnienia czci wielkości jego,

Dla wyznania Opatrzności jego,

Dla oświadczenia poddaństwa naszego,

Dla ubłagania nam dobra wielkiego,

I postawienia nas w stanie tym, żeby-
śmy go warci byli odbierać,

Dla rozprzestrzenienia serca naszego ku
Bogu,

I dla uczynienia go godnym łaski jego,

I

Modlitwa

Modlitwa łączy nas z Bogiem,
Ona to przywieleżenie nas do Boskich pier-
si jego,

Ona nam wydaie z nich pokarm łaski,
Ona ubogaca nas dobrociami jego,
Ona sprawnie nam ratunek w potrzebach
Ona napełnia niedostatki nasze,
Ona czyni nas tak możnemi, iak Bog,
Ona nawet nam sprawnie tryumf z Boga
Ciało to umarte jest, które nie wydaie
oddechu,

Dulza ta martwa jest, która niemodli-
wa.

Zkąd to pochodzi, iż niemogę nic otrzy-
mać od Boga?

O to, iż prosisz o rzeczy ladaiakie,
O to, iż prosisz w złym stanie,
O to, iż prosisz złym kształtem,
O to, iż prosisz bez wszelkiej uwagi,
O to, iż prosisz bez nabożeństwa,
O to, iż prosisz bez pokory,
O to, iż prosisz bez ufności,
O to, iż prosisz bez przetrwania.

Modlitwa przenika Niebiosą,
Ona to wymaga, czegokolwiek żądamy,
Bog nie może iey nic odmówić,
Bo iako natura jego nic innego nie jest;
tylko sama dobroć,

Niechce więc tylko się rozlewać:

Mama

Marzka to jest. mająca zbytek pokaitau,
Suka on wszędzie serca wypóżnionego
gę,
A żeby go napętu i dobrodzysyftwy swe-
mi.

I dał nam na to przyrzeczenie swoje.
Syn to Jego Boski, który modli się w nas,
I dał on nam Ducha swego,
Przeniośł On w nas zasługi swoje:
A zatym, coż otrzymać niemamy,
Ofiarując Bogu zasługi Syna Jego?
Zkądże to, że mam roztargnienia w mo-
dlitwie?

Te pochodzą od szatana,
Który chce cię odwieść od Modlitwy,
Pochodzą od imaginacyi twojej,
Która jest lekkomyślna i płoża,
Pochodzą od umysłu twego,
Który lubi się bawic rzeczami próżnemi
Pochodzą z serca twego,
Ktore przywiązane jest do kreatur,
Ktore odlatuie tam, gdzie skarb jego jest
Ktore lubi z tym się tylko bawic, coko-
cha:

Z Bogiem zaś przedstawiać, niema upo-
dobania,
I że niema prawdziwey miłości ku nie-
mu.

Pochodzą częstokroć od ciała,
I a Kto.

Ktore zwykłe obciąża, i mierzalnym
czyni ducha.

Pochodzą ze słabego starania,
Ktore maż do wydoskonalenia siebie sa-
mego.

Pochodzą z trwożliwości twoiej.
Pochodzą z niewierności twoiej,
I nie maż tylko umartwienie,
Ktore iedyne zapala żywość modlitwy.
Zkadże to jest: że niemam pocieszenia?
O to żąd, że nie maż utrapienia,
O to, iż zbytnią passją żadałz tey pocie-
chy,

O to, iż raczey poszukuiesz iey od krea-
tur,

Jest także dla poniżenia pychy twoiej,
Dla utrzymania cię w pokorze
Dla tego, ażebyś sam się poznawał,
Dla doswiadczenia ci ułomności twoiej
Dla pobudzenia żądzy twoiej,
Dla ukarania niedbalstwa twego,
Dla wzbudzenia cię z ołpactwa,
Dla wyćwiczenia cierpliwości twej,
Dla pomnożenia zasługi twej,
Dla odciągnięcia cię od zmysłności,
A sprawienia ci żywota duchownego,
Dla ugruntowania cię w Wierze,
Dla umocnienia cię w nadziei,
Dla wyczyszczenia miłości twej.

Dla

Dla doświadczenia wierności twej,
Dla uczynienia z ciebie człeka duchow-
nego,

Dla tego, ażebyś umiał szacować łaskę,
Ażebyś umiał iey pragnąć,
Ażebyś umiał ią zachowywać,
Ażebyś umiał ią straconą odzyskiwać,
Ażeby ci naywiększa potrzeba iey da-
wała się poznawać,

Dla umordowania twoich zbyt nich gor-
liwości,

Dla poszanowania zdrowia twego,
Dla sprawienia ci zaśluzenia się na te
dobra,

Ktore Bóg umyślił dać ci:

Dla przygotowania serca twego,
Do odebrania z przyśtoysnością wielkie-
go jakiego faworu,

Dla wyciągnięcia cię z medytacyi,
A przyprawienia cię do społecznosci.

O! moy BOŻE!

Przofszę cię, daruy mi to,
Iżem zaniedbał Modlitwę
Przebog! rozumiałem cię Panie bydź za-
gniewanego,

Na ten czas, gdyś mi nie raczył oświada-
czać affektu twego:

Odtąd zechcę bydź wiernieyszym,
Upokarzać się będę w nędzach moich,

Ocze.

Oczekiwać będę z cierpliwością nawiedzenia twego,
 Znać będę moje wszelkie sytuacje,
 Wycierpię wszystkie moje dygusta,
 Dość to, i zbyt dla mnie honoru, znaydować się w przytomności twoiej,
 Alboż nie jest jedno byź w Raju, co byź z tobą?

Słowa Pisma.

Sine intermissione orate, in omnibus gratias agite. 1. Thess: 5.

B z przestanku modlcie się, we wszystkim dziękujcie.

Scritus est Deus, & eos qui adorant eum in spiritu & veritate, oportet adorare. Joan: 4.

Duch jest Bog a ci, którzy Go chwala, potrzeba aby Go chwalili w duchu i prawdzie.

U W A G A XIV.

O nadziei i ufności w Bogu.

Nadzieia, jest ta cnota Boska,
 Która wspiera się na ukochanym swoim,

Ona cześci dobroć Jego,
 Ona hołd pełni wielkości Jego,
 Ona wyznawa Opatrzność Jego,

Zgoła

Zgoła, ona z ludzi czyni nas Bogami,
Z niedołężnych czyni nas włzechmo-
cnemi,

Z ubogich, czyni nas bogatemi,
Nigdy nie trzeba bardziej ufać,
Jako na tenczas, gdy wszystko zdaie się
nam zdesperowane,

Nigdy nie trzeba mniej się bać,
Jako na tenczas, gdy wszystko straszy
nas,

Nigdy nie trzeba bardziej się opuszczać,
Jako na tenczas, gdy rozumiemy się być
opuszczonemi.

Bog daie zawsze wspomóżenie temu.
Który ogołaca się sam dobrowolnie,
Bog udziela swoiey włzechmocności
temu,

Który wyznawa niedołężność swoją,
Bog używa wszystkich skarbow swoich
temu,

Który wyznaje ubóstwo swe.
Obfitość, poszukuje niedostatku,
Słaby, wspiera się na możniejszy,
Mocny, zakłada upadanie w słabym,
I tak. sam Bog utrzymuje człowieczeń-
stwo,

Który niema innego gruntu, tylko na ie-
go Boświe.

Bądź bez żadnego wsparcia, a Bog w spie-
rać cię będzie, Nie.

Niek rzyknij w żadnym mieście ludzkim,

A będziesz miał Boskie:

Nie ufaj swemu oświeceniu, a będziesz miał mądrość od Boga.

Nie zakładaj się na własnych siłach, a będziesz miał moc od Boga.

Nie chluj się w własnych cnotach, a będziesz miał świątobliwość od Boga.

Przebog! Boże moy!

Ktoż to ja? a kto ty jesteś?

Ty jesteś moją istotą, a ja nie jestem tylko nikczemność:

Ty jesteś moją siłą, a ja niejestem tylko dabość,

Ty jesteś moją świątobliwością, a niejestem tylko złośliwość.

O! moy Boże! nadziejo moja!

Poruczam się Tobie,

Uspokoiony jestem na Tobie,

Wspieram się na Tobie:

Jeżeli się obłąkam, Ty będziesz przyczyną mego obłąkania,

Jeżeli upadnę, Ty będziesz przyczyną mego upadku,

Jeżeli się sam zgubię, Ty będziesz przyczyną mojej ruiny,

Albowiem, wszystkę moją ufność pokładam w Tobie:

Ty

Ty zaś nie ożesz mnie, ani o-
błąkać,

A zatym nieboię się niczego, bylebym się
poruczał Tobie.

Poznawać Boga, bez poznawania wła-
stney nędzy,

Jest to istnie, co presumcyą sprawnie,
Poznawać nędzę swoją, bez poznawa-
nia Boga.

Jest to istnie, co rozpacz sprawnie,
JEZUS, nie tylko Bogiem jest, ale jest i
pośrednikiem Bogiem.

JEZUS, nie byłby już JEZUSEM, gdy-
byś odiał od niego miłosierdzia:

Nie byłby już Zbawicielem, gdyby nie-
miał mieć litości nad grzełznikami.

Słowa Pisma.

Qui sperant in Domino, mutabunt
fortitudinem, assument pennas sicut Aquila-
la, current & non laborabunt, ambula-
bunt & non deficient. *Isaia 40.*

Ktorzy mają nadzieie w Panu, odmie-
nią się, powezmą pióra jak Orłowie, pobie-
żą a nieupracują się, chodzić będą, a nieusta-
ną.

Multa flagella peccatoris, sperantem
autem in Domino, misericordia circum-
dabit. *Psal: 31.*

Si

*Sita biczow na grzesznika, a maircego
nadzieic w Panu, miłosierdzie ogarnie*

U W A G A XV.

O Miłości BOGA.

Miłość, jest to skarb zaślugi, który
nas ubogaca,
Jest to skarb łaski, który nas poświęca,
Jest to skarb świętobliwości, który nas
czyni doskonałemi,
Jest to skarb pokoju, który nas czyni
szczęśliwemi.

Miłość, zaciera wszystkie grzechy,
Uspokaja wszystkie namiętności,
Wywodzi wszystkie cnoty,
Ośladza wszystkie przykrości,
Ona czyni nas podobnemi Bogu;
Łączy nas najściśley z Bogiem,
Przetwarza nas nieiako w postać Boską;
Sprawuie to, że Bog jest wzyśtek u nas;
Iżemy całkiem Bogu iścieśmy oddani.
Miłość niepokazuie samey siebie,
Kocha dla tego tylko, ażeby kochała,
Ulubienie iey, jest to iedyna iey roskosz,
Ulubienie iey, jest to szczegulna iey nad-
groda.

Ona jest pokorna,

Ona

Ona jest cierpliwa,
Ona jest łagodna,
Ona jest dobroczynna,
Ona nie gniewa się,
Ona nie nadyma się,
Ona nie jest pogardzająca,
Ona nie jest zazdrosna,
Ona jest dowierżająca,
Ona dufa w wszystkiemu,
Ona znosi wszystko,
Ona odpuszcza wszystko.

O! Miłości Boga meiego!

Za coż to przykazujesz kochać Ciebie?
Niepowinienżebyś raczey zakazywać mi
tego?

A czy możesz być większe dobro, iako
kochać Ciebie?

Czy możesz być większa: nieszczęśli-
wość, iako niekochać Ciebie?

Możeszże mi większą nad tę grozić nę-
dzą?

Zakazując mi, ażebym Cię niekochał?

Coż bowiem za sposob niekochać,

Boga tego, który jest nieskończenie do-
bry?

Boga tego, który nas miłuje nieskończe-
nie?

Boga tego który nam czyni dobra nieskoń-
czone?

Boga

Bogatego, który jest ziednoczony z nami,
przez przymierze nieskończone.
Z tym wszystkim, niekocham Ciebie Bo-
że dobroci,

Niemam w sercu, tylko fantazmę miłow-
ści:

Pyśzny bowiem jestem, i niecierpliwy,
Wzredny jestem, i gniewliwy,
Dokuczający jestem, i zazdrośny,
Nic nie lubię z cierpieć, nic nie lubię prze-
baczać.

Przebog! a iakże mogę być zbawiony,
Kiedy nieznajduję w sobie miłości?

Ah! iakże późno zacząłem Cię kochać,
Dobro zawsze dawne, i zawsze nowe!
Ah! już odtąd nieprześlane błogosławić
Cię,

Chwalić Cię, miłować Cię.

Słowa Pisma.

Finis praecepti est Charitas, de corde
puro, de conscientia bona & fide non fi-
cta. 1. *Tom: 1.*

*Koniec przykazania miłość jest, ale ta
która pochodzi z serca czystego, z sumnienia
dobrego, i z wiary niezmyślonej.*

Charitas, operit multitudinem peccato-
rum. 1. *Pétri: 4.*

Miłość, okrywa wielość grzechów.

UWAGA

U W A G A XVI.

O czystości intencji.

Należyśz wszystko Bogu,
 Jesteś wszystko dla Boga,
 Masz wszystko od Boga,
 A zatem. niepowinieneś nic czynić, tyl-
 ko dla Boga.
 Taka jest twoja sprawa, jaki jest koniec
 iey.
 Jeżeli koniec dobry, i sprawa dobra
 jest:
 Jeżeli zaś koniec zły, i sprawa zape-
 wnie zła,
 Jeżeli masz koniec przed sobą, ten sam
 co Bog,
 Sprawa twoja tak będzie święta, iak Bo-
 ska.
 Bog niepracuje tylko dla siebie,
 I ty też niepracujesz tylko dla siebie,
 Bog nie szuka tylko swojej chwały,
 I ty też nie szukasz tylko twoiej.
 Bog chce cię zbawić,
 Ty zaś chcesz się potępić:
 Jeżeli nic nieczynisz dla niego,
 A iakże się możesz czego spodziewać od
 niego?

Jeżeli

Jeżeli jesteś złym dla samego siebie,
A dla kogoż będziesz dobrym?

Bog nie patrzy na twarz, ale na serce twoje:

Niezważa on daru, ale tego który dar
czyni,

Czynisz naprzykład tyle, ile chcesz czy-
nić,

Daiesz tyle, ile chcesz dać,

Zyskasz tyle, ile chcesz zyskać,

Intencya sama zyska częstokroć bez uczyn-
ku,

Lecz uczynek, niezyska nigdy bez in-
tencji,

Podobaś, się Bogu, jeżeli pragniesz mu
się podobać,

Kochasz Boga, jeżeli pragniesz Go ko-
chać,

A niemaszże się przeto z czego cieszyć?

Ah! niechęć odtąd nic czynić dla świa-
ta.

Ah! chcę odtąd służyć samemu Bogu,

Ponieważ można ci się podobać Boże
moy, pragnąc tylko tego:

Ponieważ można Cię kochać, pragnąc
miłości Twojej.

Jesteś więc najlepszy ze wszystkich Pa-
now,

Nie-

Jaka jest naywyborn: Intencya. 142

Nie chcę już nic myśleć więcej tylko: jak-
by się Tobie podobać, i iakby Cię
kochać.

Słowa Pisma.

An quæro hominibus placere? Gal. 1.

Alboż szukam ludziom się przypodobać?

Si adhuc hominibus placerem, Chri-
sti servus non essem. Ibidem.

*Jeżeli bych się jeszcze ludziom podobał
nie byłbym sługą Chrystusowym.*

U W A G A XVII.

*Jaka jest naywyborniejsza In-
tencya.*

Nigdy nie nietraciemy, gdy Bogu
służemy,

Ow! zem, tym więcej zyskamy, im mniej
zyskać chcemy,

Można mu służyć, dla zysku,

Lecz taka służba niema wielkiego zy-
sku.

Prawdziwa miłość, kontenta jest z samey
siebie,

Rzecz ta, którą kochamy, zastępuje nam
mieysce nadgrody.

Miłość

Miłość zaś ta, jest podeyżrzana, która
 coś na Bogu poszukiwa,
 Miłość jest ta, iakoby zapłatna, która
 wyciąga innego dobra, niżeli Boga.
 Miłość jest ta niedołączna, która smaku-
 ie w inney rzeczy, a nie w Bogu.
 Miłość zaś ta doskonała, która się sa-
 mym Bogiem kontentuje.
 Pracować dla zysku, jest to usługa inte-
 resowana.
 Pracować aby być doskonałym, jest
 to miłość ielzcze niewyczyszczona.
 Pracować aby się Bogu podobać, jest to
 miłość dopiero rodząca się.
 Pracować przeto, iż Bog sam unodoba-
 ny, to dopiero miłość udoskonalo-
 na.

BOZE moy!

Niemam zadołyc siły, wzbijać się tak
 wysoko.
 Serce moje zbyt do ziemi przyłgnię-
 te jest, a żeby mogło gorować po-
 wyżey Niebies.
 Chcę służyć w przód, niżeli kochać,
 Chcę całować Rękę Twoję.
 Wprzód, niżelibym ucałował nadgrode
 Twoję:
 Chcę miłować nadgrode Twoję,

Tak

Tak, ażebym nieżyłkał inney, tylko miłość Twoię.

O! iakże będę ubogaconym, gdy niebę-
dę pracował, tylko dla ciebie.

O! iakże stanę się doskonałym, gdy
niezechcę podobać się, tylko tobie.

O! iakże będę (szczęśliwym, gdy nic nie-
będę kochał, tylko Ciebie!

Słowa Pisma.

Quid mihi est in cœlo, & a Te quid
volui super terram? Deus cordis mei, &
pars mea Deus in æternum. Psal: 72.

Coż ja mam w Niebie, albo czegoś chciał
na ziemi oprócz Ciebie? Boże serce mego,
i części moja Boże na wieki.

Non quasi hominibus placentes, sed
Deo, qui probat corda nostra. 1. Thess: 2.

Nie iako się ludziom podobając, ale Bo-
gu, który doświadcza serc naszych.

U W A G A XVIII.

O znakach Intencyi czystey.

Jeżeli pracuję bez pomieszania.

Jeżeli pracuję bez natężenia.

Jeżeli pracuję bez świadków,

Jeżeli pracuję tak. iakoby niebyło tylko

Bog, i ja na świecie,

Jeżeli

K

Jeżeli mię to niem erzi, że dрудzy tak
dobrze czynią, iak ia.

Jeżeli się cieszę, gdy inni lepiey czynią
iak ia.

Jeżeli się niegniewam, gdy mi moją pra-
cę przerywają.

Jeżeli kontent jestem, choć praca moja
nieudała mi się.

Jeżeli zarowno tak złe, iako i dobre su-
kcesy ważę.

Jeżeli rownie, iak zabawę, tak spoczy-
nek lubię.

Jeżeli rownie lubię nic nierobić, gdy
Bog tak chce, iako też czynić wiele.

Jeżeli rownie ważę chwagę, i wzgardę

Jeżeli niezabawiam się różnemi refle-
xyami, gdy iakie dobre dzieło wy-
pełnię.

To wszystko znakiem jest nieomylnym
Intencji czystych.

O! moy BOZE!

Wielem ci ia do tych czas pracował, a
nie nieżykałem;

Zadawałem sobie wiele troskliwości, a nie
niezebrałem.

Wiele drogi uszedłem, a nie niepostąpi-
łem.

Pracowałem dla ciała, a nie dla duszy.

Pra-

Pracowałem dla czasu przemijającego, a
nie dla wieczności.

Pracowałem dla siebie samego, a nie dla
Ciebie nieuczyniłem.

O! mój PANIE!

Ponieważ nieieństwem stworzony, tylko
dla Ciebie.

Niechcę więcej żyć tylko dla Ciebie.

Ponieważ nie mam tu przemielzkania,
tylko dla Ciebie.

Niechcę więcej pracować, tylko dla cie-
bie.

Nadgroda usługi mojej,

Niech będzie ta tylko, żem ci służył.

Nadgroda miłości mojej,

Niech będzie ta tylko, żem cię kochał.

Bo gdy nie będę szukał tylko Ciebie,

Wszystko zapemne znajdę z Tobą.

Słowa Pisma.

Nunquid cor tuum rectum? 4. Reg:

10.

Jeśli serce twoje proste?

Regi seculorum immortalis & invisibilis. 1. Tim: 1.

Królowi wieków nieśmiertelnemu, i nie-

widzialnemu.

U W A G A XIX.

O Pokorze.

Ktoż Ty Boże moy, a kęo ia iestem?
 Ty wlyzŹtko, a ia nic iestem:
 Ty wlysz wŹlyztko, a ia nic niewiem,
 Ty moŹesz wlyzŹtko, a ia nic niemogę,
 Ty nieieŹtes tylko ŹwlytŹto, a ia nieie tem
 tylko cieŹmnoŹci.
 Ty nieieŹtes tylko moc naywlyŹŹŹa, a ia
 nieieŹtem tylko niedoŹŹŹnoŹć.
 Ty nieieŹtes tylko ŹwlytoŹć, a ia nieie-
 Źtem tylko ŹŹoŹć Źama,
 Ty ieŹtes Źwlyty nad Źwlytemi, a ia ie-
 Źtem grŹeŹznik nad grŹeŹznikami,
 Ty ieŹtes Krol nad Krolami, a ia iestem
 niewolnik niewolnikow,
 O! iakŹe iestem nioeny z Tobą!
 O! iakŹe iestem mdŹy bez Ciebie.
 DuŹo moia upokarzay Źię, lub Bog upo-
 korŹy cieŹ.
 I coŹ maŹz, czego byŹ nieodebraŹa od nie-
 goŹ.
 CoŹ maŹz, co byŹ mogŹa zachowac przeŹ
 Źiebie Źamą?
 CoŹ maŹz, czego byŹ ŹmiaŹa dobrze za-
 Źyc?

Cnoty

no i twoje bez pokory, nie zbawia cię
Występki twoje z pokorą, nie potępia
ci.

Albowiem, pokora wypędza wszystkie
występki,

A na to miał, wprowadza miłość.

Niechbyś był jak Achab;

Jeżeli się upokarzasz, Bóg nie będzie cię
karał.

Przeciwni On się nadętym:

Lecz udziela łaski twym pokornym.

Możeszże potym wszystkim mówić iż
zbawienie twoje niepodobne jest,

Iż droga do Nieba jest zbyt trudna.

Każdy podnieść się przez się nie może:

Lecz ktoż jest taki, żeby się niemógł u-
niżyć.

Nikt a nikt przez się nie może w górę
wynieść:

Lecz ktoż jest, ktoby niemógł znieść na
doł.

Wszystko mogę wypełnić, jeżeli tylko
mogę się upokorzyć:

Niemogę naprzykład pościć, lecz mogę
upokorzyć się,

Niemogę opłakiwać grzechów, lecz mo-
gę upokorzyć się.

Niemogę modlić się, lecz mogę upoko-
rzyć się.

[Cno.

Cnota Pokory, zastępuje udefekta Miłości.

Grzesznik ubespieczony, jest na łonie pokory.

Bog nie pogardzi nigdy sercem skruszonym, i upokorzonym.

O! Duszo moja!

Znośmy cierpliwie wzgardy,

Lekce ich nieważmy, owszem poważamy:

Pragniemy pogardzenia, owszem szukamy go.

Ukrywamy skarby nasze, obawiając się, a żeby nam niebyły zabrane.

Unikamy się, a żeby Bog nas podwyższał.

Szacujemy w sobie defekta niewinne, które nam sprawnią pomieszanie.

Kochamy się w tym: cokolwiek nas trzyma w poniżeniu.

Bydź dobrym, i pokazywać się nim, jest to rzecz niebezpieczna:

Pokazywać się dobrym, a niebydź nim, jest to Hypokryzja niecnotliwa.

Bydź z gruntu dobrym, a niepokazywać się nim, jest to kondycja najszczęśliwsza.

Słowa Pisma.

Humilia valde spiritum tuum, quia
vindicta a carnis impii ignis. *Ecclesiast. 7.*

Uniżaj bardzo ducha twego, albowiem
on sta ciąża złośliwego ognia.

Venite ad me omnes, qui laboratis
&c: tollite iugum meum super vos, &
discite a me, quia mitis sum & humilis
corde, & inveniatis requiem animabus
vestris. *Matth. 11.*

Podźcie do mnie wszyscy, którzy pracu-
jecie &c: wźmijcie iarżmo moje na się, a
uczcie się odemnie, iżem jest cichy i pokorne-
go serca, a znajdziecie odpoczynek душom
waszym.

U W A G A XX.

O Krzyżu, i różnych pobud-
kach do cierpliwości.

Dużo Chrześcijańska, znos Krzyż
tвой,
Nieznaydzielz bowiem któryby ci był
nayprzyzwoitszy, iako twoy wła-
sny.
Jeżeli porzucisz dla chwycenia się in-
nego,

Stras

Stracisz na tym zamiast zyskania.

Krzyż, jest zaszezepiony na całym świecie:

Jest on tak dobrze w pałacach Krolewskich, iako i w Klasztorach,

Bog, który chce zbawić wszystkich ludzi,

Wszystkich opatrzył Krzyżami:

Albowiem pewna jest, iż zbawionym bydziesz nie noże bez Krzyża.

Krzyż przynosi owoce przedziwne:

On to odciąga nas od kreatur,

On to niesmak nam (prawne życia tego,

On to daje nam pragnąć śmierci,

On zadość czyni za grzechy nasze.

On daje nam czuć kary winne za niego,

On daje nam widzieć szkaradę jego,

On wykorzenia grzechowe nałogi,

On czyni nas podobnemi JEZUSOWI
Chryśtusowi,

On daje nam kosztować z Kielicha Jego
Zgoła, nic nie masz chwalebniejszego,
iako cierpieć.

Nic nie masz słodsze, iako cierpieć,

Nic nie ma potrzebniejszego, iako
cierpieć.

Coż to za honor, bydziesz ukrzyżowanym
z Chryśtusem,

Bydź

Bydź traktowanym, iak prawdziwy
członek iego,

Wstępować na ten Tron Jego, Krole-
wski?

Nosić Berło Jego i Koronę,
Dopełnić dzieła odkupienia iego?

Dołożyć co brakuje Męce Jego?

Wyrażać na sobie postać iego cierpiącą?

Kontynuować ofiarę iego?

Bydź uczestnikiem bolow iego.

Pomagać dzwigać Krzyża iego.

Stać się całopaleniem iako On,

Bydź tak Męczennikiem iako On?

Bydź tak prześladowanym iako On?

Bydź tak udreczonym iako On?

Adornię wszystkie udreczenia,

Jako iakie SAKRAMENTA.

Poczytu się czeka strapionego,

Za JEZUSA Ukrzyżowanego.

Wolę bardziey cierpieć z JEZUSEM;

Jak Krolować z JEZUSEM.

BOG karze tych, ktorych kocha,

Niezałuje rozgi dla dzieci swoich,

Jeżeli niejestem chłostanym,

Niejestem od niego kochanym,

Jeżeli niejestem dziecięciem Boskim,

Niebedę zapewne zbawionym.

Nigdy Bog niejest bardziey rozgniewa-
ny,

Jako

Jako gdy w gniew nigdy niewpada.
Ja też niemogę być nigdy więcej po-
cierzonym,

Jako gdy się widzę być w umartwie-
niach,

Ten który karze mię w doczesności,

Ochroni mię w wieczności,

Bog nawiedza zawsze przez łaski swoje,

Tych, których nawiedza przez kary,

Łaska, jest to owoc Krzyżowy,

Trzeba się piąć do niej, żeby iey do-
sięgnąć:

A zatem niebędziesz nigdy bez łaski,

Poki tylko będziesz na Krzyżu.

Niemasz cnoty bez Krzyża

Niemasz zaślugi bez cierpliwości,

Umknij tylko Krzyż odmiłości,

A już ona niebędzie miała więcej przy-
chylności.

Umknij Krzyż od nadziei,

A już ona niebędzie wytrzymała.

Umknij Krzyż od pokory,¹

A już to niebędzie więcej tylko pro-
żność.

Umknij krzyż od męstwa,

A już to niebędzie tylko niedołośćność.

Moneta taka niema biegu;

Która niema ściepła z wyobrażeniem Pa-
na swego,

Rany to więc Chryłtusa niezelenicze,
Ktore nam dają szacunek.

Ty zaś jeżeli ich nie masz, i nieznasz.

Jesteś bez zasługi.

Złoto cnoty twej niebędzie miało bie-
gu,

Jeżeli niema ściepla Krzyża Pańskiego.

O! iakże człowiek cierpiący jest doko-
nałym:

Wszystkie cnoty jego heroiczne są.

On bowiem wierzy, iż w tedy ukocha-
nym jest, gdy umartwionym,

Iż Bog pieści się z nim w tedy, gdy go
uderza.

Taki ufa przeciwko wszelkiey nadziei:

Taki spokojnym jest we wszelkich przy-
padkach.

Taki niewzruszonym jest w swoich oba-
linach,

Taki niezmordowany jest w swoich pra-
cach,

Kocha Boga bez przysady,

Całunie rozgi lego, ktoremi jest chłosta-
ny,

Rozumie się bydz niegodnym żadnego
dobra,

Rozumie się zaś bydz godnym wszelkie-
go nieszczęścia,

Porzuca się na Opatrzność lego,

po-

Pozwól mi być wiedzionym do posłuszeństwa,

Adornie wszystkie Krzyże,
Jako relikwie prawdziwego Krzyża.
Bóg mądrym będąc wie co czyni,
Dobrym jest, więc życzy mi zawsze dobra.

Jest w zędzie, więc widzi co cierpię:
Jest wszechmocnym, więc może mię wybawić,

Jest obfitym w łaski, więc może mi pomagać:

Jest sprawiedliwym, a za coż mi sarkać na niego?

Jest cierpliwym, a niepowinieniem naśladować Go?

Jest miłosiernym, a coż mi rozpaczać?

Jest Królem moim, a niepowinienże mną rządzić?

Jest jedyną władzą, a niepowinienżem mu być posłusznym?

Co za pocieszenie być na Krzyżu?

Z JEZUSEM Ukrzyżowanym?

On bowiem jest z tobą na twoim Krzyżu,

A ty jesteś z nim na Jego:

On jest z tobą złączony bez cierpienia,

Ty z nim jesteś złączony przez cierpliwość.

A nie

A nie iestże to bydz Błogosławionym,
Gdy bydz z nim złączonym tym sposo-
bem?

Ziednoczenie się z ziemią iest bolesne.

B g stworzył świat przez działanie.

Lecz naprawił go przez ucierpienie.

Działa iko Bog, z temi którzy działa-
ią; (cierpią

Cierpi iako człowiek, z temi którzy

O! Duszko moja! któraż większa dla cie-
bie radość?

Jako bydz z JEZUSEM na Krzyżu.

Nie iesteś Chrześcianinem, tylko przez
Krzyż:

A więc nie iesteś nim więcej, ieżeli ie-
steś bez Krzyża.

Jest to wyrzec się Religii,

Bojąc się zbyt utropienia.

Będziesz uczestnikiem Ran JEZUSO-
W YCH,

Jeżeli iesteś uczestnikiem boleści Jego,

Będiesz współ towarzyszem chwały Je-
go:

Jeżeli iesteś współ towarzyszem dolegli-
wości Jego,

Będiesz Królował z nim,

Bylebyś cierpiał z nim.

Trzeba wołować, ażeby bydz uwień-
czonym,

Trzeba

Trzeba cierpieć, a żeby być zbawio-
nym.

Człowiek zagubia się przez rokoszy,
Nie może więc zbawić się, tylko przez
dolegliwość.

JEZUS żył w boleściach:

A ty chcesz żyć w rokoszach?

On niewinny był chłostany:

A ty winowayca, chcesz być ochronio-
nym?

Syn Bożki Cierniem był Koronowany:

A ty niewolnik, chcesz być rożami
wieńczony?

Sprawiedliwy, wyniesiony jest na Krzy-
żu,

A złośnik chce usiadać na Tronie?

Niemasz większego Krzyża,

Jako mieć wstręt od Krzyża.

Więcey się cierpi potępiając się,

Niżeli się cierpi do zbawienia się.

Złośnik cierpi bez rokoszy,

Nie zna on pociechy w dolegliwości swo-
iej,

Krzyż jego nie ma pomazania Świętego

Krzyż to więc jest złego Łotra,

Który nie ma ślodyczy, ani zaślugi:

Nikt nie wspomaga do dzwigania Go,

Krzyż to zgola desperata.

Czuymy więc Krzyż JEZUSOW,

No:

Nośmy z ochotą Krzyż JEZUSOW,
Jest to drabina miłyeczna Jakobowa,
Jest to Tron mądrości,
Jest to Katedra Boga Człowieka,
Jest to wizerunek tryumfu zbawienia na-
lzego,

Jest to znak Chorągwi Religii na-
szej,

Jest to pieczęć przeznaczenia,

Jest to początek łaski,

Jest to gunt chwały.

O! Święty Krzyżu adornię cię,

Ukochana Oblubienico Syna Boskiego,

Całuję cię, ściskam cię,

Nie odrzucayże od siebie sługi,

Przeto, iżeś nosił na sobie Pana,

Niepogardzay winowaycą,

Przeto, iżeś nosił niewinnego.

Niewzgardzay człowiekiem,

Przeto, iżeś nosił Boga.

O! Krzyżu Święty!

Do mnie ty do mnie należysz.

Święty niema prawa do ciebie,

Albowiem, ty jesteś podziałem czło-
wieka;

Ty jesteś dziedzictwem grzesznika,

Ty jesteś przytuleniem Chrześciana?

Więc tedy dla mnie jesteś zrobionym.

Przyjdź Krzyżu Święty w ręce moje.

A dopuść

A dopuść, a żebym ja (poczy)wał na łonie
 twoim,
 Zaślubiłem cię na Chrzcie moim.
 Więc trzeba, żeby ten związek nasz był
 nierozzerwanym,
 Zeby nic niepotrafiło odciągnąć mię od
 ciebie,
 Zeby nic niepotrafiło ciebie odłączyć
 odemnie.
 Tronie łaski, i miłosierdzia;
 Podnieś mię od tey ziemi, tak iakoś pod-
 niósł był Zbawiciela mego.
 Jeżeli umrę na łonie twoim;
 Będę iako Zbawiciel, i będę zbawionym
 Pozyskam dusz wiele Bogu,
 A mey własney nieutrące.

Słowa Pisma:

Verbum Crucis pereuntibus quidem
 stultitia est; iis autem, qui salvi sunt,
 idest nobis, Dei virtus est. 1. Cor: 1.

Słowo Krzyża tym, którzy giną, iest
 głupstwem: lecz tym którzy zbawienia do-
 stępują, to iest nam, mocą Bożą iest.

Mihi absit gloriari, nisi in Cruce
 Domini nostri JESU Christi. Gall: 6.

A ja nie daj Boże, abym się chlubił
 niemi, iedno w Krzyżu Pana naszego JEZU-
 SA Chrystusa:

UWAGA

U W A G A XXI.

*Jak to jest dobrze i szczęśliwie,
porzucić się po-
wodzeniu Boskiemu*

Słuchaj Boga bez rozważania,
Bądź posłusznym Bogu bez sze-
mrania,

Posłępuj za Bogiem bez zboczenia,
Daj działać Bogu bez opierania mu się,
Spuść się na Boga bez mieszania się,
Porzuć się na Boga bez żadnego żąda-
nia.

Jeżeli Go słuchasz, będzie mówić do
ciebie,

Jeżeli mu posłusznym jesteś, będzie cię
kontentował,

Jeżeli idziesz za nim poprowadzi cię.

Jeżeli przestaiesz na tym, co on czyni,
wszystko ci się wydarzy.

Jeżeli ufność zakładał na nim, zachowa cię.

Jeżeli spuszczałeś się na niego, zbawi cię

O! mój Boże! Prawda przedwieczna!

Umiejętności moja, i ubłogosławienie
moje:

Niepo-

Nieporzucayże mię własnym moim zmy-
słom, i własnemu rządzeniu się:

Jeżeli cię porzucę, przebog! zgubiony
jestem,

Nie jestem ubespieczony, tylko z Tobą.

Jeżeli postępuję, bądź mi przewodni-
kiem:

Jeżeli błędzę, kieruj mną.

Jeżeli zastanawiam się, popędzaj mię,

Jeżeli upadam dzwigaj mię,

Jeżeli omdlały jestem, umacniaj mię,

Jeżeli osłabiony jestem, wspieraj mię,

Jeżeli zaginiony jestem, szukaj mię.

Poruczam się powodzeniu Twojej mą-
drości,

Spuszczam się na dobroć twoją,

Wspieram się na wszechmocności Two-
jej,

Ufam miłosierdziu Twemu,

Przywiązuję się do wyroków Twoich,

Obowiązuję mię w służbę twoją,

Poruczam mię Opatrzności Twojej, i tu
doczekam, i na całą wieczność.

Słowa Pisma.

Deduc me Domine in via tua. *Psal:*

85,

Prowadź mię Panie drogą Twoją.

Deduxit illos in via mirabili. *Sap: 10.*

Prowadził je dziwną drogą.

UWA-

U W A G A XXII.

O niebezpieczeństwie oddalenia się od drog Boskich.

Ten który występuje z rządzenia do-
broci,

Wstępuje pod rozrządzenie sprawiedli-
wości,

Ten, który obłąkiwa się od drog łago-
dności,

Wkracza na drogi surowości.

Ten, który niema Boga za przyjaciela,
Ma Go po gotowiu za nieprzyjaciela.

Ten, który unika od woli Jego dobro-
czynney,

Wpada pod wolą jego karzącą.

Jeżeli tam zostaie, gdzie mię Bog chce
mieć,

Będę w spoczynku i ubezpieczeniu:

Mądrość jego powoździć mię będzie,

Wszemmocność jego ośłaniać mię bę-
dzie,

Dobroć Jego pocieszać mię będzie,

Łaska Jego poświęcać mię będzie,

Błogosławieństwo jego towarzyszyć mi
będzie,

L 2 Miło.

Miłosierdzie Jego otaczać mię będzie.
Jeżeli zaś tam nie jestem gdzie Bóg chce
Wszystkie kroki moje będą błędne,
Wszystkie drogi moje będą przepaśiiste,
Wszystkie zamiary moje, będą naigrawaniem,
Wszystkie prace moje będą próżną zabawą,
Wszystkie uciechy moje będą mizeryą,
Wszystkie powodzenia moje będą chłostą,
Wszystkie przeciwności moje będą przyczyną rozpacz.
Nie będę miał uspokojenia w sumyśle moim,
Nie będę miał pokoju w sercu moim,
Nie będę miał Błogosławieństwa w pracach moich,
Nie będę miał pocieszenia w troskach moich,
Zostanę porzucony namiętnościom moim,
Będę ogołocony z protekcyi Boskiej,
Będę skołatany przekleśtwy twemi
Prowadzić będę życie ladańskie,
I oczekiwać powinienem takieyże śmierci,
Żyć będę w nierzędzie,
I umrzeć w rozpacz.

A jestem w tym stanie, gdzie mę Bog
chce mieć?

Nieuchybiżem powołania Jego?

Ooże to nadał mi tę moję Profesję?

Nie samż. wścubiłem się w ten i ow
urząd,

Cy chcesz on, a żebym się znajdował
w tym stanie?

Czy wydołamże mu, tak iak On chce?

O! moy Boże!

Jakże sękać się powinienem, uchylenia
się z drog Twoich:

O! iakąż pociechę mieć powinienem,
gdy się poruczam Twoicy Opatrzno-
ści:

Nie iestżeto bydż w Niebie, gdy się znaj-
duję z Tobą?

Nie iestżeto bydż w Piekle, gdy iestem
oddalony od ciebie?

Możesz to bydż źle, tam się znajdo-
wać, gdzie Ty nas chcesz mieć?

Możesz to bydż dobrze, nie bydż tam,
gdzie ty nas chcesz mieć?

Niecierp tego Boże moy, a żebym się
obłąkiwał od powodzenia Twego,

Nawroć mię, ieżelim się obłąkał,

Spraw, niech się powroczę, pod rząd
dobraci Twoicy,

Przez

Przez wyroki surowe i sprawiedliwości
Twojej,
Spraw, a żebym poprawił przez cierpli-
wość, defekta poślępkow moich.
Spraw, a żeby mi się przywróciła nies-
winność, przez surowość pokuty.

Słowa Pisma.

Numquid non istud factum est tibi;
quia dereliquisti Dominum Deum, eo tem-
pore, quo ducebat te per viam. *Jerem: 2.*

*Iżali się to nie stało tobie, żeś opuściła
Pana Boga twoiego onego czasu, którego
cię prowadził drogą?*

Scito & vide, quam malum & ama-
rum est tibi, quod dereliquisti Dominum Deum tu-
um. *Jerem: 2.*

*Wiedz a obacz, iż zła i gorzka jest
rzecz, żeś ty opuściła Pana Boga twoiego.*

U W A G A XXIII.

O miłości bliźniego.

Bliźni mój, jest to człowiek taki, iak
ia,
Jest tak iako i ia ukształtowany na Obraz
Boski,
Jest tak iako i ia odkupiony Krwią Jego,
Jest

Jeſt tak iako i ja członkiem Jego Ciała;
Jeſt tak iako i ja dziećciem Kościoła
Jego,

Jeſt tak iako i ja karmiony temiż SA-
KRAMENTAMI,

Jeſt tak iako i ja naznaczony do Raju.
Bog przykazuje mi kochać go, tak iak
i mnie ſamego.

JEZUS proſi mię o to, i zaleca mi to,
Cokolwiekby bliźniemu uczyniono, ma
to Siebie iak Jemu uczyniono.

Postanowił go na Swoim mieyſcu,
Przeniósł na niego wszystkie Swoie Pra-
wa,

Chce, a żeby mu wypłacał wszystko,
com mu winien.

Nieieſtem Uczniem Chryſtuſowym,

Jeżeli nie miłuję bliźniego mego.

Nieieſtem Chrzeſzczaninem. jeżeli mu we
wszystkim niedopomagam.

Jeżeli go pogardzam, Bog mną wzgar-
dzi,

Jeżeli go nienawidzę Bog mnie niena-
widzi.

Jeżeli go martwie, Bog mnie umartwi.

Jeżeli mu wybaczam, Bog mi wybaczy.

Jeżeli go znoſzę, Bog mię znoſić będzie

Jeżeli mu odpuszczam, Bog mi odpu-
ści.

Bog

Bog mnie tak traktować będzie, iak ja bliźniego traktowałem,

Według miary miłości mojej ku niemu,
Być mnie sędzić będzie.

Ah! będę go więc kochał, a żebym
był od Boga kochany.

Wspierać go będę, a żebym był wspiera-
ny.

Znosić go będę, a żebym był cierpiący
Zbawiać go będę, a żebym był zbawio-
ny.

Kochać go będę z szczerego serca,

Kochać go będę powszechnie,

Kochać go będę wspaniale,

Kochać go będę statecznie,

Słowa Pisma.

*Diliges proximum tuum, sicut te
ipsum. Matth: 22.*

*Bedziesz miłował bliźniego twego, iak
siebie samego,*

*Alter alterius onera portate, & sic
ad implebitis Legem Christi. Gall: 6.*

*Jeden drugiego brzemiona noście, a tak
wypełnicie Zakon Chrystusow.*

U W A G A XXIV.

O skromności.

Po twarzy poznaemy człowieka,
Także podług ułożenia ciała, po-
znaemy duszę jego.

Zwierciadło to jest: które ją reprezen-
tuje,

Przez który ona wizerunek swój na-
turalny wydaie.

Ciało lekko sobie postępujące, wydaie
też i duszę lekkomyślną.

Ciało zaś skromne, wydaie duszę skro-
mną.

Ciało niedziła, tylko przez swego du-
cha,

I nieczyni tylko co on mu każe czynić.

Gdy tedy ciało jest w porządku swoim
pomieszane,

Sądzić trzeba, że i dusza jest takasż.

A coż za postać musi mieć taka dusza,

Która tak złą daie ciału swemu?

Powierzchnowość spokojna i skro-
mna,

Jest znakiem duszy doskonałej,

Duszy dążącej do iedności,

Duszy

Duższy niemający najmniejszości.
Bóg jest duchem spokojnym,
Który niezna pomieszczenia nigdy,
Nieprzemieszkiwa tylko w pokoju,
Upokaja wszystko, przez przytomność
swoją,

Wlewa swoją skromność
W duszę tę, która Go miłuje:
Jeżeli zaś niewlewa jej,
Znak to jest, iż taka dusza nie jest poslušna.

Gdy zobaczą ciało skromne,
Mówię zawsze: otóż to być musi mie-
szkanie Boskie:

O to prawdziwy Kościół Pański,
Wszystko tu jest w pokoju, i porząd-
ku,

Skromność to tej duszy,
Która rozptywa się po całym iey cie-
le.

Świątość to wewnętrzna,
Która się rozchodzi po całym wierze-
chu.

Skromność na stroiona,
Niemoże trwać nigdy długo.

Gdy bowiem dusza jest dobrze ułożo-
na, ciało iey skromne jest, w każ-
dym czasie.

Ułoż.

Ułożenia i działania członków ciała
nieporządne:

Pechodzą z nierzędu duszy.

Taka bywa skołatana pasjąmi:

Taka posłuszna jest pokusom,

Taka upada pod swoimi troskami,

Taka podległa swoim złym żądom.

Ten człowiek, który ma Boga w so-
bie.

Nie idzie szukać go gdzie indziej.

Zelazo jest zaraz uspokojone, iak pręd-
ko się dotknie swego magnesu.

Dusza też więc, która się dotyka Bo-
ga:

Spokojna jest i bez poruszenia.

O! moy Boże!

Jakże Duch Twój jest spokojny,

A iak moy jest burzliwy.

Jakże Duch Twój jest poważny,

A iak moy jest lekkomyślny.

Jakże Duch Twój jest skromny,

A iak moy jest źle ułożony.

Gdybyś się stał Panem serca mego,

Byłbyś nim i ciała mego.

Jeżeli zaniedbujęm moją powierzch-
wność,

Szatan opatruje ją.

Pragnę więc oporządzić moiego ciała
części zwierzchnie:

A żebym zachował serce moje, panowa-
niu twemu.

Słowa Pisma.

Ex visu cognoscitur vir, & ab oc-
cursu cognoscitur sensatus: amictus c. r.
poris, & risus dentium, & ingressus ho-
minis, enuntiant de illo. *Eccł 19.*

Zweyrzenia poznać męża, a od podka-
nia oblicza poznać roztropnego; ubior ciała,
i oszczerczanie zębów w jmiechu, i chod
człowieczy, wydać go.

Modestia vestra nota sit omnibus ho-
minibus. *Philip: 4.*

Skromność wasza, niech będzie wiadoma
wszystkim ludziom.

K O N I E C.





REIMPRIMATUR

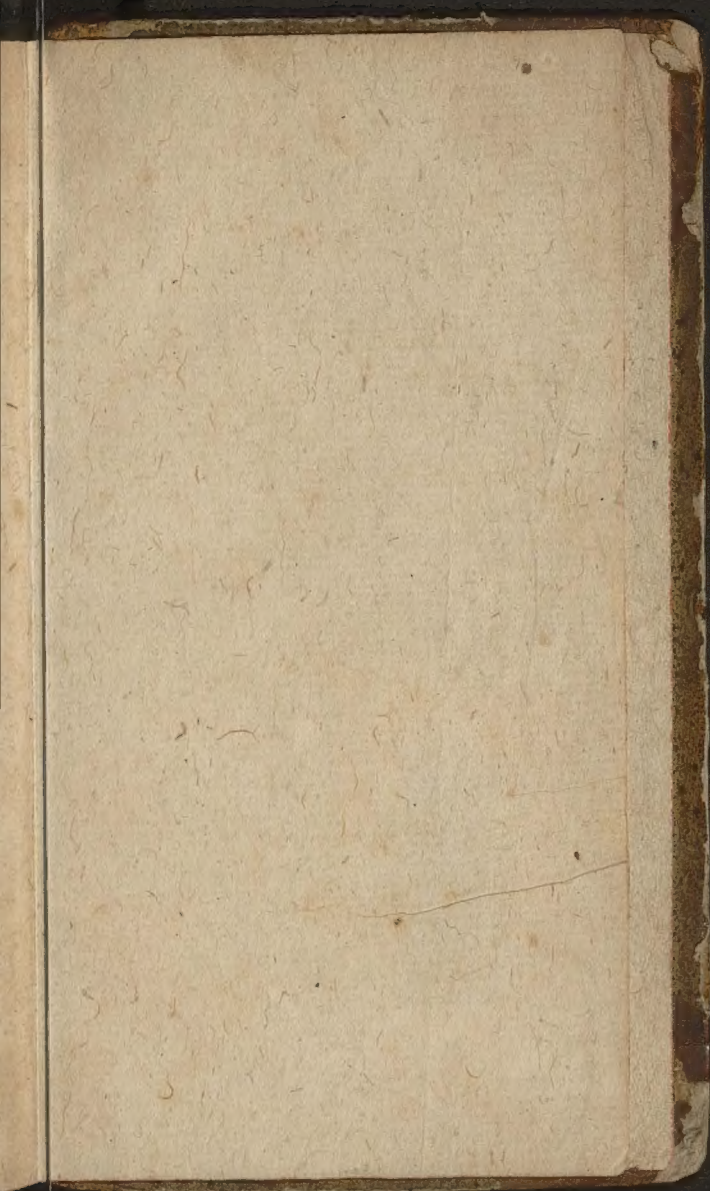
Dat: Sandomiriæ D. 28.
8bris 1777.

SEBASTIANUS PISU-
LEWSKI Cancellarius &
Officialis Sandomiriensis.

mpp.







300

Sf 2



Biblioteka Jagiellońska

sta0025226

